Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Piątek 23 kwietnia 1937 r. Nr. 110

Choroba b. marszałka Rataja

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 22. 4. Polska Inform. Dzienn. donosi, że prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, b. marsz. Rataj, zapadł na chorobę sercową i nie będzie brał udziału w pracach prezydium Komitetu. W zastępstwie prace w prezydium prowadzi b. poseł Mikołajczyk.

Skądinąd wyrażają przypuszczenie, że choroba p. Rataja ma podkład polityczny.

Narada obrońców Doboszyńskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 22.4. Do Krakowa wyjeżdża jutro mec. Zbigniew Stypułkowski na naradę z innymi obrońcami Doboszyńskiego. Na naradzie tej ma być ustalone, czy złożyć sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia.

Wyrok w sprawie Szuriga

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 22.4. Dziś ogłoszony został wyrok w sprawie p. St. Mackiewicza przeciw red. Szurigowi z Frontu Robotniczego. W motywach sąd wskazał, iż zarzuty Szuriga były bezpodstawne, że Szurig nie przeprowadził dowodu prawdy i nie miał powodu do tak gwałtownego, jak to uczynił, atakowania red. Mackiewicza.

Red. Szurig skazany został na 2 mies. aresztu i 300 zł. grzywny. Obrońca Szuriga zapowiedział apelację.

Pobyt min. Becka w Bukareszcie

BUKARESZT 22.4. Minister spraw zagranicznych Beck przybył dziś o godz. 17 z małżonką do Bukaresztu. W podróży towarzyszył min. Beckowi poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, który wyjechał na spotkanie min. Becka do miasta Roman.

Na powitanie min. Becka na dworcu w Bukareszcie, udekorowanym bogato flagami polskimi i rumuńskimi przybył minister spraw zagr. Antonescu z małżonką, najwyżsi urzędnicy ministerstw spraw zagr., liczni przedstawiciele kolonii polskiej i przedstawiciele towarzystw polsko-rumuńskich.

Po powitaniu oficjalnym min. Beck odjechał w towarzystwie min. Antonescu do przygotowanych apartamentów w hotelu Athenee Palace.

BUKARESZT 22.4. Minister spr. zagr. Beck udzielił wywiadu w pociągu specjalnemu wysłannikowi dziennika „Adverul". Min. Beck oświadczył m. in. iż atmosfera przyjaźni, która otaczała pobyt min. Antonescu w Warszawie nie jest czemś wyjątkowym. Wyraża ona ogólne i stałe uczucie Polski dla Rumunii.

BUKARESZT 22.4. Po przyjeździe o godz. 18.30, min. Beck wpisał się do ksiąg audiencjonalnych w pałacu J. K. Mości króla Karola oraz Jej K. Mości królowej Marii.

O godz. 18.45 min. Beck złożył wizytę oficjalną min. Antonescu, który wkrótce potem rewizytował min. Becka.

Wieczorem odbył się obiad w ścisłym gronie, wydany przez min. Antonescu.

Opady śnieżne w Zakopanem

ZAKOPANE 22.4. Dziś w godzinach rannych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który padając niemal do południa utworzył dość grubą warstwę nie tylko w Tatrach, ale również na reglach. W samym Zakopanem śnieg nie utrzymał się, natomiast w górach osiągnął znaczniejszą grubość i wynosi 30 cm. Świeży opad śnieżny w górach stwarza nowe możliwości dla narciarzy.

WALKI POD BILBAO

Zdobyte fortyfikacje betonowe wojsk czerwonych pod Bilbao.

Bombardowanie Madrytu

i fortyfikacyj wojsk rządowych

MADRYT 22.4. Agencja Havasa donosi: we wczesnych godzinach rannych powstańcy przeszli do gwałtownego ataku na odcinku Barrio Usera. Zaskoczone niespodziewanie oddziały rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, przeszły jednak następnie do kontrataku, odzyskując utracone pozycje i zdobywając okopy, które były punktem wyjścia do ataku powstańczego. Gen. Miaja zapytany przez dziennikarzy o tę operację, potwierdził wszystkie szczegóły i dodał, że w zdobytych pozycjach znajdują się oddziały techniczne, pracujące nad ich umocnieniem.

MADRYT 22.4. Korespondent Havasa podaje, że w nocy z wtorku na środę powstańcom znajdującym się w mieście uniwersyteckim udało się ułożyć kilka desek na części mostu, który łączył ich z powstańcami w Casa del Campo. Pomimo tego aktu bohaterstwa, który kosztował ich wiele ofiar, powstańcy nie mogą korzystać z tego mostu. Jest on bowiem stale pod ogniem karabinów maszynowych wojsk rządowych, otaczających miasto uniwersyteckie.

MADRYT 22.4. Bombardowanie Madrytu trwało od godz. 5 do 7-ej rano. Liczba ofiar jest stosunkowo nieznaczna gdyż mieszkańcy tej dzielnicy schronili się w chwilę rozpoczęcia bombardowania w piwnicach.

MADRYT 22.4. Bombardowanie stolicy po kilkogodzinnej przerwie rozpoczęło się o godz. 16. Artyleria powstańcza stosowała tym razem nie tylko granaty, ale szrapnele i pociski zapalające. Do godz. 17.20 naliczono 21 pocisków, które padły na Gran Via a 30 pocisków w okolicach Calle Toledo.

SKŁAD AMUNICJI WYLECIAŁ W POWIETRZE

SAN SEBASTIAN 22.4. Osiemnaście powstańczych samolotów bombardowało dziś silne ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych pod Mondragon na linii drogi, łączącej Vittoria — Vergara. Bombardowanie było b. skuteczne. Wybuch jednej z bomb wysadził w powietrze skład amunicji oraz zniszczył baterię dział rządowych.

MINY U WEJŚĆ DO PORTÓW

RABAT. 22.4. Agencja Havasa donosi: Radio w Tetuanie nadało komunikat, w którym rząd powstańczy zawiadamia rządy zagraniczne, że przed wejściem do wszystkich portów hiszpańskich, znajdujących się w rękach wojsk rządowych, założone zostaną pola minowe.

Komunikat donosi w dalszym ciągu, że rząd baskijski wydał nakaz aresztowania całego szeregu osób, domagających się poddania Bilbao.

Kłopoty „Ozonu" z żydami i sprawą żydowską

Szef sztabu „Ozonu" p. płk. Kowalewski, za pośrednictwem PAT-icznej, o czem już wspominaliśmy wczoraj, interpretuje swoje pierwsze powiedzenie na konferencji prasowej w sprawie przyjmowania żydów. Na konferencji prasowej p. Kowalewski powiedział, iż mogą być Polacy zarówno wyznania katolickiego, mahometańskiego, jak i mojżeszowego i że wszystkich Polaków dopuszcza się do Obozu bez względu na ich wyznanie, pochodzenie i rasę.

Komentarze prasy ,a może nietylko prasy, spowodowały wywiad, w którym płk. Kowalewski uznał za stosowne danie od siebie komentarza do własnych słów. Powołuje się więc na to, że przyjęcie do „Ozonu" będzie oparte na ścisłej selekcji, po tym zaś wyjaśnia:

Przecież mamy zasłużonych Polaków wyznań ewangelickich, prawosławnego, mahometańskiego czy karaimskiego a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrystjanizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nietylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej lub inne dowody ofiar, składanych na ołtarzu ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do narodu polskiego.

Jakoś i te komentarze nie zupełnie komentują. Będzie wprawdzie selekcja, będą zasługi, mają być i „zasady chrystianizmu", ale kwestji to jeszcze całkowicie nie wyświetla. Zmora „Polaków wyznania mojżeszowego" z epoki pozytywizmu i programowej asymilacji plącze się jeszcze w zaułkach tych wszystkich komentarzy.

Zresztą nie nasz to kłopot. Niech się martwi i tłomaczy O. Z. N. Płk. Kowalewski zapowiada wkrótce specjalną konferencję z prasą w sprawie żydowskiej. Może do tego czasu wyświetli się i sprawa „Polaków wyznania mojżeszowego".

Kronika telegraficzna

— Dwa amerykańskie tow. lotnicze chcą otworzyć komunikację powietrzną przez Atlantyk przy pomocy sterowców.

— Za strajk włoski w szpitalu w Brooclynie oddano pod sąd 17 sanitariuszy i sanitariuszek. Grozi im kara więzienia od lat 5 do 15.

— W Hadersleben (południowy Szlezwik) olbrzymi pożar zniszczył istniejący od stu lat teatr „Das alte Thing". Teatr spłonął doszczętnie.

— Wskutek obsunięcia się ziemi w kopalni węgla w Brodsworth w Anglii zasypanych zostało 7 górników. Wydobyto ich wkrótce, lecz jeden z nich zmarł.

— Goering przybył do Rzymu, skąd udał się do Neapolu. Prasa włoska utrzymuje, że Goering zabawi we Włoszech 2 tygodnie.

— W opactwie Westminsterskim odbyła się druga próba uroczystości koronacyjnych. Udział w próbie wzięli m. in. arcybiskup Canterbury, książe Norfolku, dziekan Westminsteru i lord major m. Londynu.

— Na południowym wybrzeżu Sachalinu szalał niebywałej siły tajfun. 75 rybaków znalazło śmierć w falach wzburzonego morza, a o 170 brak wiadomości. 6 rybackich statków zostało doszczętnie zniszczonych.

Spotkanie Mussoliniego z Schuschniggiem

Włochy tworzą nową konstelację w Europie Środkowej

WENECJA 22.4. Przybycie Mussoliniego, a następnie kanclerza Schuschnigga stało się powodem gorących manifestacyj ze strony ludności miasta. Mussolini przybył samolotem. Kanclerz Schuschnigg wysiadł z wagonu o godz. 10.55, witany przez Mussoliniego. Obrady polityczne rozpoczęły się o godz. 16-ej.

RZYM 22.4. Virginio Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia", że głównymi punktami obrad weneckich są sprawy następujące: 1) funkcjonowanie protokułów rzymskich, 2) stosunki włosko-austr. w związku z układem z 11.VII 1936 r. oraz zeszłorocznymi układami niemiecko-włoskimi, 3) znaczenie i konsekwencje układów włosko-jugosłowiańskich, **4) sprawa restauracji dynastii habsburskiej w Austrii,** 5) tendencje pewnych państw, zmierzających do odciągnięcia Austrii od orientacji politycznej, której podstawą są protokuły rzymskie, układy niemiecko-austriackie i układy niemiecko-włoskie.

WIEDEŃ 22.4. Rozpoczynające się dziś w Wenecji 2-dniowe obrady wzbudzają olbrzymie zainteresowanie tutejszych kół politycznych. Aczkolwiek tematy rozmów są i zostaną zapewne okryte tajemnicą tym nie mniej w kołach poinformowanych wytyczają w ogólnych liniach ramy dyskusyj weneckiej. Tematem rozmów będzie niewątpliwie obecny stan stosunków austriacko-niemieckich, który niestety pozostawia coraz więcej do życzenia. Jednym z najważniejszych i najbardziej brzemiennych w skutki tematów będzie sprawa nowego układu sił w Europie Środkowej. Pozostaje jedynie kwestia, czy układ ten powstanie przez rozszerzenie ram protokułów rzymskich drogą układów dwustronnych, czy też przez odrodzenie dawno zapomnianej idei federacji naddunajskiej. Niewątpliwie w jednym lub drugim wariancie Włochy zachowałyby dla siebie rolę dominującą, co znakomicie wzmocni ich pozycję mocarstwową.

Wizyta Daladiera w Londynie

Opinia prasy francuskiej

PARYŻ 22.4. Komentarze francuskie na temat wizyty ministra obrony narodowej Daladiera w Londynie nacechowane są dużą powściągliwością. Prasa francuska nie przeczy, iż min. Daladier odbędzie w Londynie szereg ważnych rozmów na temat zagadnień interesujących oba kraje, ale podkreśla, iż nie należy oczekiwać żadnych sensacyjnych rezultatów.

Korespondenci londyńskich dzienników paryskich donoszą jednak, że niewątpliwie w czasie rozmów londyńskich zostaną poruszone sprawy bezpieczeństwa na zachodzie i kwestia układów wojskowych francusko-angielskich w świetle projektowanej deklaracji francusko-angielskiej, gwarantującej neutralność Belgii.

Londyński korespondent „Figaro" twierdzi, że w czasie rozmów londyńskich będzie omawiana kwestia wycofania ochotników, walczących w Hiszpanii.

Chcesz zapobiec klęsce analfabetyzmu — złóż ofiarę na
DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

Wykłady w Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA 22.4. Zgodnie z uchwałą Senatu Akademickiego U. J. P. z dnia 21 kwietnia zostaną wznowione prace w klinikach, seminariach i pracowniach zakładów na wydziałach: teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, lekarskim i weterynaryjnym z dniem 26 kwietnia 1937 r.

Pracownie i seminaria pozostałych wydziałów zostaną otwarte dla studentów z dniem 4 maja 1937 r.

Pożar fabryki w Zgierzu

ŁÓDŹ 22.4. Dzisiaj w godzinach rannych wybuchł w Zgierzu wielki pożar, który strawił całkowicie wykończalnię i farbiarnię firmy Paweł Strohbach. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia. W ciągu pół godziny mimo akcji ratunkowej oddziałów straży pożarnej z Łodzi i miejscowych, dwupiętrowy budynek, mieszczący farbiarnię, wykończalnię towarów wełnianych oraz biura i magazyny, w których znajdowało się ok. 1000 sztuk gotowych tkanin, wartości ok. 200.000 zł. spłonął.

Ogółem straty spowodowane pożarem wynoszą mniej więcej 600.000 zł. 120 robotników, którzy pracowali do ostatniej chwili w fabryce, pozostało bez warsztatu pracy.

Londyn wobec strajku komunikacyjnego

Stolica Anglii stoi wobec groźby strajku komunikacyjnego, zapowiedzianego przez londyńskich szoferów i konduktorów autobusowych na dzień 1 maja. 26.000 zatrudnionych w autobusach miejskich domaga się skrócenia czasu pracy z 8 na 7 i pół godzin. Rokowania z towarzystwem komunikacyjnym zostały w poniedziałek przerwane, ponieważ towarzystwo oświadczyło, że tego żądania spełnić nie może. Skrócenie czasu pracy spowodowałoby zwiększenie wydatków na płace personelu o około 600.000 funtów szterlingów rocznie (okrągło 16 milionów zł). Tak wielkich ciężarów towarzystwo komunikacyjne nie jest w stanie ponieść.

Ponieważ strajk komunikacyjny w przededniu uroczystości koronacyjnych miałby dla stolicy Anglii katastrofalne skutki, toczą się gorączkowe rokowania celem pogodzenia stron.

LONDYN. 22.4. Strajk pracowników tramwajów i autobusów rozszerza się. Dziś rano zastrajkowali pracownicy przedsiębiorstw komunikacyjnych w m. Bedford.

Zakończenie obrad ministrów skandynawskich

HELSINGFORS. 22.4. Po zakończeniu obrad wygłosili wczoraj wieczorem ministrowie spraw zagranicznych państw skandynawskich przemówienia przez radio. Szwedzki minister spraw zagr. Sandier zaprosił, w imieniu swego rządu ministrów Finlandii, Danii i Norwegii na następną konferencję, która odbędzie się jeszcze w tym roku, do Sztokholmu.

Ukrzyżowanie kleryka w Katalonii

Wychodzący w Lyonie „Le Nouvelist" donosi z Leridy w Katalonji o niebywałej zbrodni skrajnych elementów.

Tłum anarchistów przeciągnął ulicami miasta, wiodąc 18-letniego kleryka. Po przybyciu na główny plac utworzono „sąd" i sparodjowano scenę wydania wyroku przez Poncjusza Piłata.

Młodego więźnia zbito i obrzucono obelgami, poczem postawiono go na stole i zapytano, kim jest. Młodzieniec odparł dzielnie, że jest słuchaczem teologji w Barbasto.

Następnie tłum zażądał jego śmierci, a komisarz iberyjskiego związku anarchistów skazał go na śmierć przez ukrzyżowanie, przyczem umył ręce, jak Piłat.

Wkrótce potem przybito kleryka do krzyża. Kleryk umarł ze słowami: „Jezu dla Twej miłości i dla dobra Hiszpanji!" Tłum obrzucił w końcu zwłoki kamieniami.

DAR NARODOWY 3-GO MAJA to front kulturalnej Polski.

Polowanie z sokołami w Niemczech

W Niemczech zaznacza się silny nawrót do dawnych zwyczajów. Między innymi powołane specjalnie do życia stowarzyszenie miłośników dawnych łowów, utworzyło osobny wydział łowców z sokołami. Staraniem towarzystwa zorganizowano w muzeum przyrodniczym w Düsseldorf dział ilustrujący dawne łowy z sokołami.

W dużej sali zakończonej szklaną kopułą umieszczono wszystkie eksponaty i przybory używane dawniej podczas polowań z sokołami, jak skórzone rękawice, które nakładał myśliwy dla ochrony ręki przed ostrymi szponami ptaka i wiele innych przedmiotów niezbędnych przy tego rodzaju łowach.

Ściany sali ozdobiono licznymi obrazami przedstawiającymi przebieg polowań z sokołami. Specjalne tablice pouczają o sposobie oswojenia ptaków do polowania. W kilku gablotkach umieszczono pochodzące z 12-go i 14-go wieku dokumenty, odnoszące się do polowań z sokołami. Wśród nich znajduje się kilka oryginałów odznaczeń nadanych waleczniejszym ptakom.

URODZINY KANC LERZA HITLERA

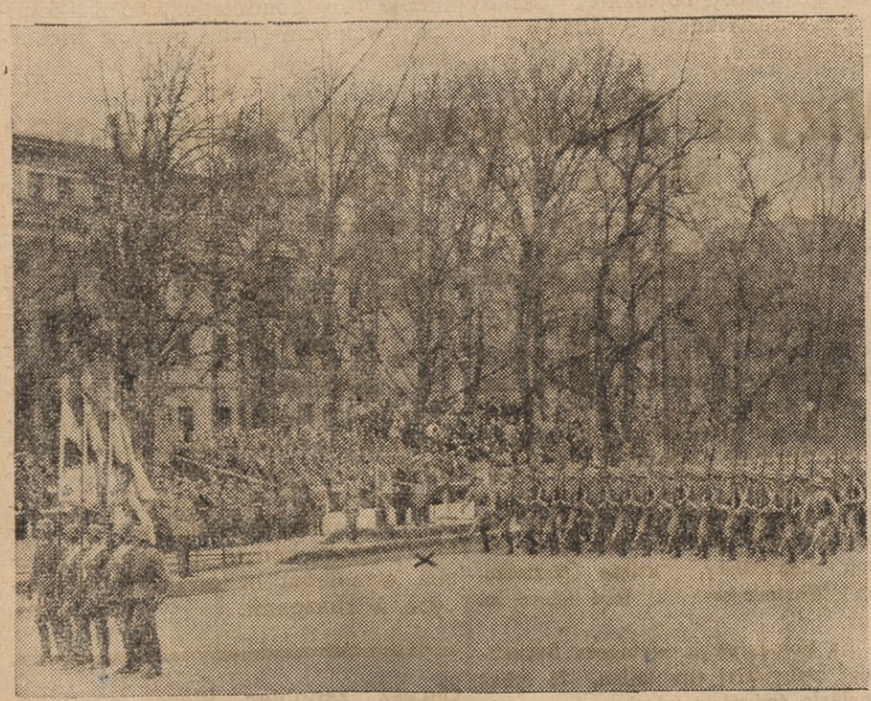

W dniu urodzin kanclerza Hitlera odbyły się w całych Niemczech liczne uroczystości. Zdjęcie przedstawia defiladę wojskową przy udziale około 15 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów broni, którą przyjął kanclerz Hitler na Charlottenburgier Chausse w Berlinie.

Znów samobójstwo za pomocą dynamitu

BIAŁOGRÓD. Z Mariboru donoszą, że jeden z robotników, pracujących przy regulacji rzeki Zila, popełnił samobójstwo w niezwykłych okolicznościach. Po wykopaniu głębokiej dziury w ziemi, umieścił tam 40 kg dynamitu, położył się obok i podpalił lont. Ciało samobójcy uległo rozerwaniu na drobne kawałki.

Z LITWY

KARA ZA NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO.

Zamieszkała w Kompach w pow. kowieńskim p. Girewiczówna otrzymała, za pośrednictwem miejscowej policji, wyrok naczelnika powiatu, skazujący ją na grzywnę 150 litów, za domowe nauczanie miejscowych dzieci języka polskiego. Rodziców dzieci nauczanych, skazano również na grzywny pieniężne.

„DZIADY" MICKIEWICZA W KOWNIE.

RYGA 22.4. Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" podaje, że w styczniu roku przyszłego litewski państwowy teatr dramatyczny wystawi „Dziady" Mickiewicza według pomysłu inscenizacyjnego St. Wyspiańskiego w tłumaczeniu litewskim L. Giry.

Uczony chiński na Pomorzu

W celu zapoznania się z rolnictwem, metodami i sposobami krzewienia oświaty rolniczej oraz organizacją rolnictwa, odwiedził Polskę chiński uczony, były profesor „College Yale", a obecnie dyrektor urzędu studiów rolniczych w Chinach, p. Fu-Liang-Chang.

Ostatnio, po objeździe paru województw, p. Fun - Liang - Chang, w towarzystwie małżonki, bawił na Pomorzu.

Sport.

OTWARCIE KURSU LEKKOATLETYCZNEGO DLA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ Z WILEŃSZCZYZNY.

Wczoraj z rana w sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (Ludwisarska 4) nastąpiło uroczyste otwarcie kursu przodowników lekko - atletycznych, zorganizowanego dla młodzieży prowincjonalnej z Kat. Stow. Młodz. Męskiej. Na kurs przybyli delegaci 22 oddziałów wspomnianej organizacji z całej archidiecezji.

Kurs potrwa do 10 maja r. b. (m)

Chleb dla Polaków

Pod Warszawą jest do odstąpienia sklep spożywczy (hurt i detal) cena około 20.000 zł.

Jest do odstąpienia w Warszawie w centrum miasta sklep z obuwiem, gotówka 20.000 zł. O kupno ubiegają się żydzi.

W jakiej miejscowości potrzebny jest warsztat mechaniczny do reparacji samochodów, motocykli, rowerów lub części zapasowych.

W dużym mieście powiatowym woj. Białostockiego potrzebni: dentysta (dentystka), modystka, fryzjerka, czapnik.

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 3—4.000 zł. dla prowadzenia w Warszawie reprezentacji handlowej polskiej wytwórni wody sodowej i lemoniad.

W miasteczku pow. grójeckiego na linii kol. Warszawa—Radom jest potrzebny większy skład bławatny, sklep z porcelaną i naczyniami kuchennymi, krawcowe, krawiec damski, tamże do wydzierżawienia sklep w rynku miasta.

Pod Warszawą w znanej letniskowej miejscowości jest do sprzedania na dogodnych warunkach 5 parceli zadrzewionych.

Dentysta(ka) potrzebny na dojazd 2—3 razy w tygodniu do miejscowości letniskowej pod Warszawą (15 min. koleją) lokal zapewniony ;tamże potrzebny sklep bławatny, materiałów piśmiennych i krawiec.

Petentów zgłaszających się listownie uprasza się o podanie ilości kapitału jakim rozporządzają i załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź. Posadami Związek nie rozporządza.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 74-76.

Nowe mosty na Wiśle

Dnia 1 sierpnia oddany będzie do użytku publicznego most na Wiśle pod Włocławkiem. Most ten posiadać będzie rozpiętość 620 metrów Montaż mostu jest już całkowicie wykonany.

W chwili obecnej prowadzone są roboty, związane z budową wiaduktów i dojazdów do mostu, jak również z wykończeniem na moście i dojazdach nawierzchni.

Również w szybkim tempie prowadzona jest budowa mostu drogowo-kolejowego na Wiśle pod Płockiem.

Równocześnie z dwóch brzegów rzeki podjęto budowę podpór mostowych, które będą wykończone jeszcze w r. b. Również dokończone będą do jesieni roboty ziemne przy dojazdach drogowych i kolejowych.

Most ten rozpiętości około 650 metrów, będzie ukończony i oddany do użytku publicznego w drugiej połowie r. 1938.

Przyznanie nagrody literackiej im. dr. J. Szareckiego

WARSZAWA 22.4. Zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich, działając w myśl istniejącego statutu, jako jury nagrody im. Jerzego Szareckiego w obecności fundatora nagrody rozpatrzył 7 utworów, odpowiadającym warunkom konkursu.

Po dyskusji przyznano nagrodę na rok bieżący Wandzie Karczewskiej za powieść pt. „Ludzie spod żagli".

Jednocześnie jury postanowiło wyróżnić powieść Niny Rydzewskiej-Baytugan pt. „Akwamaryna", jako dzieło również niepospolitego talentu, opisujące życie nadbrzeża polskiego.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny został zmieniony przez zdjęcie punktu 8-go dotyczącego regulacji placu Katedralnego i ul. I-ej Baterji, ponieważ sprawa nie została ogłoszona w „Dzienniku Wojewódzkim", jak tego wymagają przepisy, natomiast dodano dwie sprawy natury formalnej.

Sprawy umieszczone na porządku dziennym w ogólnej liczbie 22 nie wzbudziły większego zainteresowania i przeszły prawie bez dyskusji. Jedynie komunikaty Prezydenta Miasta wywołały parę zapytań.

W punkcie dotyczącym wniosków i interpelacji radni dopytywali się głównie o różne inwestycje miejskie, jak most Zwierzyniecki, układanie ulepszonych jezdni itd.

Posiedzenie zakończono o godz. 10-ej wiecz.

Wilno uczciło pamięć wielkiego polskiego kompozytora

W dn. 21 bm., staraniem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych odbyła się w sali Polskiego Radia uroczysta akademia ku czci znakomitego kompozytora polskiego ś.p. Karola Szymanowskiego.

Akademię, w której wzięła udział elita kulturalna i artystyczna Wilna, zagaił prezes Rady Wil. Zrzeszeń Artystycznych, prof. Górski.

O Karolu Szymanowskim na tle muzyki europejskiej mówił Zygmunt Mycielski, podkreślając wielkie znaczenie polskiego kompozytora.

Po przerwie St. Węsławski mówił na temat „Szymanowski a muzyka polska", zaznaczając, że testament muzyczny Chopina podjął i realizował w Polsce Karol Szymanowski, który reprezentował w muzyce polskiej te pierwiastki, które są najbardziej polskie, narodowe.

Jeszcze jedno przemówienie T. Szeligowskiego poświęcone było „K. Szymanowskiemu w Wilnie".

W części artystycznej wzięły udział pp. Markiewiczówna i Hleb-Koszańska oraz orkiestra symfoniczna.

Witajcie Rodacy! Wycieczką ze Śląska Opolskiego

Dziś, dnia 23 bm., pociągiem o godz. 7 min. 45 rano przyjedzie do Wilna wycieczka 200 Polaków ze Śląska Opolskiego.

Z dworca goście udadzą się do schroniska Kuratorium Szkolnego, obok Góry Trzykrzyskiej, gdzie się też zatrzymają przez cały czas pobytu w Wilnie.

O godz. 10-ej uczestnicy wycieczki będą na uroczystej Mszy św., jaką odprawi w Ostrej Bramie J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, a po nabożeństwie złożą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, przy udziale wojska.

O godz. 18-ej JE. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawi uroczyste nieszpory, po czym udzieli błogosławieństwa.

Wieczorem o godz. 24 bm. zwiedzą miasto, a o godz. 19 min. 30 będą na przyjęciu w Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Wycieczką opiekować się będzie Tow. Pomocy Polonii Zagranicą oraz grono pań z Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie.

Wycieczka gościć będzie przez dwa dni i odjedzie w niedzielę rano o godz. 8 min. 28 do Warszawy.

Rodaków przybywających do nas z zachodnich kresów polskiej ziemi całe Wilno wita gorącem, otwartem sercem. Niech te dwa dni, które spędzą śród nas, staną się dla nich dobrem wspomnieniem na całe życie.

PRZED 20-tu LATY

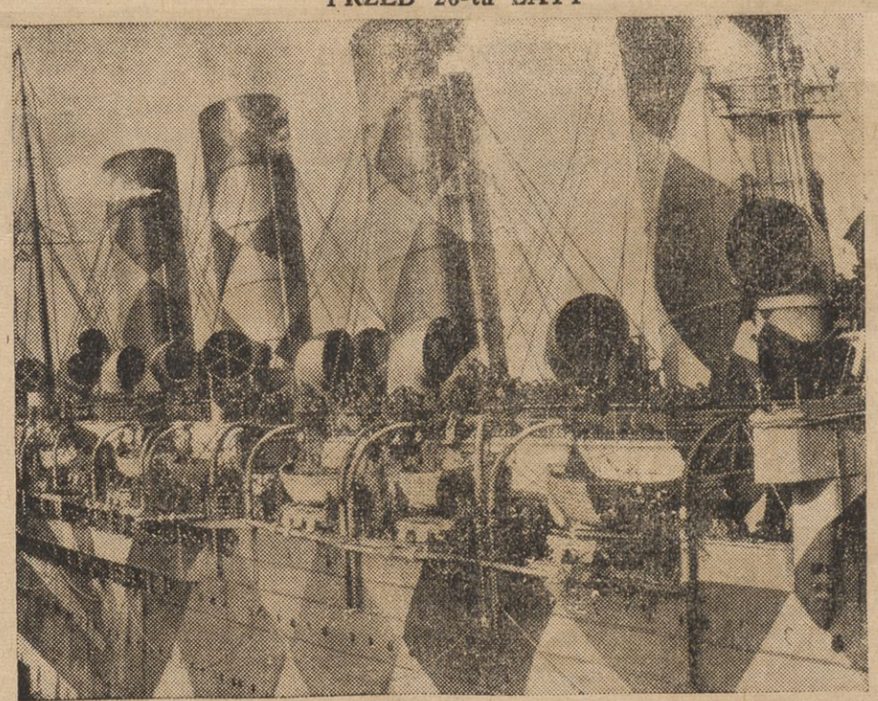

W kwietniu 1917 r. Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom, decydując tem samem losy wojny światowej. Na fotografji olbrzym oceaniczny „Mauritania" z pierwszym transportem żołnierzy do Europy.

METODA O. Z. N.

Szefowie „odcinków" O. Z. N., jego „szef sztabu" oraz szereg biur, słowem cała skomplikowana i trochę dziwaczna armatura tej organizacji rozpoczęła, nawiązywanie łączności z „terenem".

Biuro propagandy urządziło konferencje prasowe w Wilnie i Warszawie, na których usiłowano poinformować opinię o różnych szczegółach dotyczących działalności organizacyjnej i charakteru O. Z. N.

Dowiedzieliśmy się, że O. Z. N. nie uważa się za monopartię, że będzie on jedynie dążył „do połączenia ludzi wspólnymi zadaniami konkretnymi i wyławiania wartościowych jednostek z partyj". Nie dowiedzieliśmy się natomiast, na czym te „wspólne konkretne zadania", łączące wyłowione wartościowe jednostki, mają polegać.

Cóż bowiem zwykły „niewyłowiony", a co za tym idzie niewtajemniczony śmiertelnik może zrozumieć z takiego chociażby określenia celów O. Z. N.:

„Jeżeli chodzi o podstawowe najbardziej zsyntetyzowane cele obozu — mówił płk. Kowalewski (cytujemy za prasą warszawską) — to byłyby nimi: doprowadzić organizację państwa do takiego stanu, żeby w razie wojny armia, któraby zyskała zwycięstwo na froncie zewnętrznym, nie naruszyła tego zwycięstwa na froncie wewnętrznym"?

Przecież pod te ogólniki można podłożyć wieloraką treść polityczną i nadać im dowolne „konkretne" znaczenie.

Zresztą wszystko co dotychczas zostało w prasie prorządowej zamieszczone jako komentarz do O. Z. N. jest w najwyższym stopniu ogólnikowe, nie jasne i często ze sobą sprzeczne. Czytając te komentarze odnosi się wrażenie, że ich autorzy sami stoją przed zagadką, którą usiłują rozwiązać nadużywając werbalizmu.

Wracając do wileńskich i warszawskich wyjaśnień, dowiadujemy się, że O. Z. N., jako jedna z wielu innych partyj nie odrzuca wcale myśli zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia, w dogodnej dla siebie chwili, nowych wyborów parlamentarnych. Dowiadujemy się ponadto, że O. Z. N. jest „niezależny od rządu" i że zamierza wpływać na „posunięcia rządu po doprowadzeniu organizacji do stanu na tyle zwartego, ażeby mogła zajmować w tej sprawie stanowisko".

Oznacza to chyba, że O. Z. N. w obecnej chwili, chociaż zakłada sobie ambitne cele ogarnięcia całej Polski i „podciągnięcia jej wzwyż" nie uważa się za przygotowany do zajmowania stanowiska w sprawie „posunięć rządowych", inaczej mówiąc w kwestiach bieżącej polityki państwa. W jakich więc sprawach może zajmować stanowisko? I jak pogodzić to jego nieprzygotowanie polityczne z zamiarami wywołania poważniejszych zmian w naszym życiu publicznym?

Zazwyczaj organizacja polityczna przystępując do zorganizowania większych lub mniejszych mas, posiada jasną świadomość tego, co należy utrzymać lub zmienić w polityce państwowej. Krótko mówiąc posiada program polityczny i wyraźny plan działania. W imię tego programu prowadzi się akcję jednoczenia sił społeczeństwa i walkę z przeciwnikami.

O. Z. N. widocznie zamierza postępować inaczej. Naprzód zakłada organizację, zbiera akcesy, powołuje do życia „odcinki", „sztaby" i liczne biura, a później będzie się zastanawiał nad tym co należy uczynić, aby wpłynąć na bieg wypadków w kraju.

Odpowiedzą nam na to, że O. Z. N. ma cel wyraźny, chce bowiem dokonać konsolidacji społeczeństwa.

Ale przecież pobożne życzenie konsolidacji nie załatwia sprawy tej konsolidacji. Nie jest ona sprawą życzenia lub umowy. Jest ona zawsze następstwem całokształtu stosunków w życiu publicznym, na które można wpływać jedynie w myśl wyraźnego planu i konkretnego programu polityki narodowej.

Obecny stan rzeczy w O. Z. N. wywołuje wśród kół do niego zbliżonych szereg obaw. Sanacyjny „Kurier Wileński" zwraca uwagę na powszechną nieufność do O. Z. N., wynikającą z obawy „że hasło zjednoczenia narodowego jest fikcją, obliczoną na nabieranie naiwnych, że w istocie chodzi tylko o nowe BB".

Nawołuje on przeto do walki z tą nieufnością w drodze działania, twierdząc, „nie organizacja, a działanie da je zwycięstwo".

Działanie polityczne jednak związane jest zawsze z jasną świadomością celów, ku którym się zwraca. Ogólnikowe hasła celów tych zastąpić nie mogą.

Czy świadomość ta w O. Z. N. powstanie — najbliższa przyszłość pokaże.

Nowa konferencja

Rozmowa przedstawiciela angielskiej Partii Pracy, p. Landsbury z Hitlerem, wysunęła na porządek dzienny w dyskusji prasowej sprawę zwołania konferencji światowej dla zabezpieczenia pokoju. Niedawno ze strony francuskiej i angielskiej zwrócono się do premiera belgijskiego, p. van Zeelanda z propozycją, by się zajął przygotowaniem gruntu do zwołania konferencji światowej dla naradzenia się nad zaprowadzeniem „pokoju gospodarczego" i odbudowaniem handlu międzynarodowego. Weszliśmy tedy w znak konferencyj międzynarodowych, z których ma się wyłonić pokój i dobrobyt!

Podobna droga do zapewnienia pokoju i odzyskania dobrobytu wydaje się nam wysoce złudną. Tylko ci mogą wierzyć w skuteczność takich metod, którzy sądzą, że **wszystko zależy na tym świecie od dobrej lub złej woli ludzi,** bo kto taką wyznaje wiarę, ten może przypuszczać, że wystarczy, by się kierownicy państw, posiadający dobrą wolę, zebrali, porozmawiali i postanowili...

Tymczasem doświadczenie mówi, że przyczyną niepokojów, zatargów i starć są **czynniki tkwiące w naturze rzeczy** i sprawiające, że między różnymi państwami i narodami istnieją sprzeczności interesów, uwarunkowane działaniem czynników geograficznych, historycznych i t. d. Polityka, ta prawdziwa ,polega na wysiłkach pogodzenia tych sprzeczności, znalezienia drogi wyjścia pokojowej, kompromisowej, lub też zapewnienia przewagi jednej ze stron, bez uciekania się do środków ostatecznych. Kto nie wierzy w pokój wieczny, dla tego polityką pokojową jest taka, która zmierza do wyczerpania wszystkich środków politycznych, zanim się sięgnie do środków ostatecznych.

Na konferencjach tedy nie wiele można osiągnąć, o ile się nie przeprowadzi przedtem sumiennej i wytężonej pracy politycznej w związku z poszczególnymi zagadnieniami politycznymi świata. Konferencje mogą co najwyżej być miejscem uroczystego zatwierdzenia i uświęcenia rzeczy zrobionych gdzieindziej przez wysiłki rządów i dyplomatów. Wszak zrobiono w ciągu ostatnich lat kilkunastu tyle smutnych doświadczeń z Ligą Narodów. I to jeszcze ludziom nie wystarcza!

Dziennikarze francuscy dziwią się, że kanclerz Hitler oświadczył p. Landsbury'emu, że gotów jest wziąć udział w każdej pracy na rzecz pokoju. Nas to wcale nie dziwi. A to dla dwóch powodów — po pierwsze Niemcom jest potrzebny dłuższy okres pokoju, a po drugie, konferencja międzynarodowa mogłaby być bardzo przydatna dla ich polityki.

O tem, że Niemcom jest potrzebny obecnie dłuższy okres pokoju, pisaliśmy już wielokrotnie na tym miejscu. Zajmiemy się więc tylko punktem drugim ,który, wobec doświadczeń zrobionych z polityką niemiecką po wojnie, powinien być także dość jasny.

Jakież bowiem było rozumowanie polityków niemieckich? Mówili oni tak — jesteśmy gotowi na wszystko, czego żądacie, pod warunkiem wszakże, że zgodzicie się na usunięcie pewnych bardzo dla nas uciążliwych rzeczy. W pewnym momencie były to odszkodowania, w innym, okupacja Nadrenii, w innym jeszcze ograniczenia co do zbrojeń i t. d. Klasycznym wprost wynikiem wskazanej powyżej polityki niemieckiej było przedterminowe opróżnienie Nadrenii. Niemcy dostali rzecz bardzo realną, bo wycofanie się wojsk sprzymierzonych z ich terytorium, co stało się podstawą całej ich odbudowy powojennej, a dawni alianci otrzymali wzamian za to pakty lokarneńskie, czyli rzeczy złudne, gwarancje papierowe.

Obecnie, gdy dojdzie do konferencji, Niemcy powtórzą tę samą operację. Powiedzą naprzykład: „Pokój gospodarczy, wyrzeczenie się autarkii? Ależ owszem, lecz przedtem trzeba wytworzyć odpowiednie do tego warunki, a więc dać nam kolonie, otworzyć nam pewne rynki zbytu i t. d. Albo gwarancje pokojowe? Ależ owszem, lecz przedtem musicie tak zmienić statut Ligi, byśmy mogli do niej powrócić i t.d. Czyli, że konferencje międzynarodowe otwierają przed polityką niemiecką bardzo odpowiednie i bardzo dogodne tereny do rozwinięcia aktywnej polityki na rzecz swych żywotnych interesów.

Dlatego to nie dziwilibyśmy się, gdyby Niemcy, nie widząc inicjatywy skądinąd, sami wprost lub za pośrednictwem swych przyjaciół konferencje takie wymyślili. *S. K.*

Z pielgrzymką do Rzymu

W obliczu świętych

VII

Głównym celem naszej wielkanocnej pielgrzymki do Rzymu i Włoch było odwiedzenie miejsc świętych. Wieczne miasto, jak i całe Włochy, z natury rzeczy obfitują w największą ilość czcigodnych pamiątek i dokumentów, dotyczących dziejów i kultu Kościoła katolickiego.

Program pielgrzymki był tak ułożony, by można zwiedzić wszystkie ciekawsze kościoły rzymskie i bardziej znane miejsca pielgrzymkowe we Włoszech. Dzięki temu mieliśmy wielkie szczęście i okazję modlić się u grobów św. Franciszka z Assyżu, św. Antoniego Padewskiego, św. Stanisława Kostki, św. Cecylii, św. Klary, św. Januarego, wreszcie u grobu naszego rodaka ,który w najbliższym czasie zostanie uroczyście kanonizowany — Andrzeja Boboli, w kościele Al Gesu w Rzymie.

Widzieliśmy tak czcigodne pamiątki, jak Okowy św. Piotra, Scala Santa, a więc schody z pałacu Piłata, widzieliśmy Welon Matki Bożej, przechowywany w klasztorze św. Franciszka z Assyżu, zwiedzaliśmy wreszcie tak nam znane z opisów Sienkiewicza miejsce męczeńskiej śmierci pierwszych chrześcijan w Colosseum.

Wysłuchaliśmy też Mszy św. w najszacowniejszym zabytku pierwszych wieków chrześcijaństwa — katakumbach.

Kiedy przez kilka dni codziennie znajdowaliśmy się w obliczu świętych, przypominając i rozpamiętując dzieje ich żywota, każdy z nas z najwyższą czcią i pokorą oddawał hołd wielkości, wyniesionej na Ołtarze Pańskie. Budziła się nieraz refleksja, że dzisiaj, kiedy ludzie są tak spragnieni wielkich postaci, poszukują wielkości, szukają ich tam, gdzie naprawdę ich nie ma i być nie może.

Gdzież szukać najdoskonalszej wielkości, jak nie w Świętych Pańskich, których cnoty, charakter, myśl, uczucia jaśnieją z niesłabnącą mocą poprzez całe wieki.

Jestem w Assyżu. W dolnym kościele, w spowitej w mroku kaplicy, u grobu św. Franciszka słuchamy Mszy świętej. Każdy z nas, pielgrzymów, odczuwa swą małość w obliczu „Biedaczyny z Assyżu". Nie godzi się wprost porównywać wielkości tego „najświętszego ze świętych" z jakąkolwiek doraźną „wielkością". Ten święty, który tyle natchnienia dał artystom całego świata, ten, który podbił tyle serc, nawet niekatolickich, świadczy, jak i wielu innych świętych, jaka jest potęga świętości. Ludzie wielcy rozumieją, czym jest świętość. Właśnie w świeżo wydanym zbiorze myśli Benita Mussoliniego, w pięknym zbiorku „Wartości ducha", znajduję jakże charakterystyczny głos Mussoliniego, zawarty w t. zw. Odezwie franciszkańskiej z 1925 r., o św. Franciszku:

„Italia, wydawszy św. Franciszka, dała chrześcijaństwu i ludzkości **najświętszego ze świętych.** Zapał apostołów odżywa nagle i porywająco w jego duszy. Okręt, który unosi na Wschód głosiciela nieśmiertelnej nauki, zabiera z sobą nieomylne przeznaczenie plemienia włoskiego, które powraca na drogę ojców. Uczniowie Świętego, którzy ruszyli po nim, byli misjonarzami Chrystusa i misjonarzami włoskich ideałów i kultury. I gdziekolwiek dziś na ziemi tworzy się coś w imię blasku lub pokory Świętego ,tam jest puklerz naszej ojczyzny".

Wielkość Mussoliniego polega m. in. i na tym, że potrafił, iście w duchu franciszkańskim, wyznać: „Nie upajam się wielkością; chciałbym, gdyby to było możliwe, **upajać się pokorą".**

Są jeszcze i dzisiaj koła, w których o świętych i świętości mówi się z uśmieszkiem lub z pobłażliwością. Jacy to biedni i mali ludzie!

Padwa. Z tą nazwą wiąże się nierozdzielnie imię świętego Antoniego, którego grób we wspaniałej Bazylice otacza wieniec kaplic, ufundowanych przez kilka narodów, które prosiły o wstawiennictwo tego właśnie świętego, ulubionego tak przez kobiety polskie. Przecież wielkość tego świętego Pańskiego wywierała i wywiera przez długie wieki dobroczynne skutki. Ile pociechy, ukojenia dał ten święty milionom modlących się do niego w najcięższych chwilach życia.

Są też święci, którzy w nas, Polakach, budzą specjalną dumę. To święty Stanisław Kostka, którego grób odwiedzamy w Rzymie. Kogóż nie wzruszała żarliwość i doskonałość tego młodzieńca polskiego, który stał się patronem młodzieży całego świata. Dziś, kiedy szuka się tylu nowych dróg wychowywania młodzieży, nie wolno zapominać o wzorze, jaki swym żywotem zostawił młodziutki Polak — Stanisław Kostka z pod Przasnysza.

W obliczu świętych stykamy się ze światem nadprzyrodzonym, stykamy się z cudami, słowem przypominamy sobie odwieczną kwestię ograniczoności możliwości ludzkich. Te myśli nasuwają się przy oglądaniu relikwii św. Januarego w Neapolu. Znany w całym świecie jest powtarzający się rok rocznie cud zamiany prochów serca świętego we wrzącą krew. Kiedy cud ten nie powtórzył się w roku 1914, wybuchła wielka wojna. Kiedy w kilka lat potem znowu nie powtórzył się, Włochy nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. Na tym żywym przykładzie każdy może sprawdzić istnienie i działanie cudów. W naszych czasach przewrotu duchowego, czasach wyzwalania się z materialistycznego poglądu na świat, te niezrozumiałe i niewytłumaczalne sprawy stają się niekwestionowanymi prawdami, dzięki Wierze. Już nawet i w nauce fizyki — jak nam to świeżo przypomniał w świetnej komedii Antoni Cwojdziński (Teoria Einsteina) — dochodzą do głosu poglądy takich fizyków, jak Jeans'a, u nas prof. Białobrzeskiego, zrywające z tradycjami materializmu i niewstydzące się dojrzeć rzeczy, których nie może dostrzec „mędrca szkiełko i oko".

W naszym młodym pokoleniu panuje już inny obyczaj, niż za lat dawnych — powiedzmy sobie z satysfakcją — za lat obskurantyzmu masońskiego, a mianowicie dzisiaj lubimy rozczytywać się w żywotach świętych, imponują nam postacie św. Tomasza z Akwinu, św. Augustyna, św. Franciszka z Assyżu, św. Antoniego Padewskiego, św. Stanisława Kostki, których imiona przybieramy sobie jako patronów naszych stowarzyszeń, odprawiamy pielgrzymki do miejsc świętych, słowem staramy się w praktyce pokazać, że rozumiemy słowa Składu Apostolskiego o „Świętych obcowaniu".

Rozumiemy też sens wołania, zawartego w niedawno wydanej pracy pod charakterystycznym tytułem: „Świętych nam trzeba!". Kto łaknie bowiem wielkości — a któż jej nie łaknie — temu nie mogą być obce drogi żywota świętych.

W obliczu świętych, przy ich grobach i relikwiach, otoczonych najznakomitszymi dziełami sztuki, których twórcy czerpali natchnienie z rozpamiętywania i stykania się z wielkością ducha świętych, rozumie się lepiej sens i cel życia.

Stefan Niebudek

Artykuł Mołotowa o złodziejstwach dygnitarzy w ZSRR.

MOSKWA. 22.4. Cała prasa sowiecka opublikowała wczoraj sensacyjny artykuł przewodniczącego Rady komisarzy ludowych ZSRR. Mołotowa p. t. „Nasze zadania w walce z trockistami i innymi szkodnikami, dywersantami i szpiegami". Jest to druga część artykułu Mołotowa, opublikowanego w 8 numerze „Bolszewika" o „Szkodnictwie, dywersji i szpiegostwie japońsko-niemiecko - trockistowskich agentów".

W artykule tym premier sowiecki poruszył trzy zasadnicze zagadnienia: wychowanie kadr, dobór pracowników i metody kierownictwa. Artykuł ten jest interpretacją rezolucji ostatniego plenum Centralnego Komitetu partii oraz dwuch przemówień Stalina, wygłoszonych na tym plenum.

Premier sowiecki stwierdza zupełnie wyraźnie, że kadry kierownicze nie stoją na wysokości zadania, mimo że w okresie od 1933 roku do 1936 r. liczba komunistów wśród personelu inżynieryjnego i technicznego wzrosła z 9 do 24 proc., a w niektórych działach przemysłu do 28 proc.

Pisząc o kadrach kierowniczych, Mołotow piętnuje panoszące się wśród nich złodziejstwo i oszukiwanie państwa, w czym brali udział i kierownicy partyjni, na co przytacza szereg przykładów. Ujawnienie szkodnictwa nie dało pożądanych rezultatów. Kierownictwo gospodarcze stanęło na tym stanowisku, że za dobór ludzi odpowiedzialne jest kierownictwo partyjne, i usiłuje zwalić swe niepowodzenie na karb szkodnictwa. Kampania prowadzona obecnie na rzecz krytyki i samokrytyki — pisze Mołotow — również nie daje pożądanych rezultatów, albowiem w wielu wypadkach wyzyskiwana jest jako okazja do porachunków osobistych. Procesy trockistów, jak wynika z artykułu Mołotowa, nie tylko nie podniosły produkcji, lecz ją jeszcze obniżyły. Świadczy również o tym skromne oświadczenie premiera sowieckiego, że zadanie dopędzenia i prześcignięcia przedujących w dziedzinie techniki państw kapitalistycznych nie zostało zrealizowane.

Na specjalne podkreślenie zasługują pewne fakty, ujawnione w artykule Mołotowa, a świadczące o obniżeniu produkcji i chaosie organizacyjnym.

W pierwszej części swego artykułu, zamieszczonego w 8 nr. „Bolszewika", autor wymienił szereg nazwisk „szkodników". Mołotow przemilczał jednak, czy przestępcy, których on wymienia, a są wśród nich ludzie, zajmujący dość wsokie stanowiska, zostali pociągnięci do odpowiedzialności i czy zostali odpowiednio ukarani.

SOKOLI!.. VII. ZLOT W KATOWICACH - TO PROBA NASZEGO HARTU! CZY JESTEŚCIE JUŻ GOTOWI?...

Losowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 20 kwietnia odbyło się w PKO drugie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii 4-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ub. kwartał w terminie do dn. 2 kwietnia 1937 r.

Premie po 1.000 zł padły na nrnr 318823 i 346643 zł; premie po 500 zł padły na nrnr 300356, 304073, 313067, 320693, 322531, 326855, 329437, 338197, 339486, 342968; poza tym po 250 zł padło na 31 książeczek, a po 100 zł na 101 książeczek. Ogółem padło 144 premij na łączną kwotę zł 24,850.

Dzieci kresowe wołają o szkołę. Złóżcie datek na Dar Narodowy 3-go Maja na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

Romuald Traugutt-Krzyżowiec.

Przeczucie współczesnego nacjonalizmu

W rozgwarze dnia codziennego nie dostrzegamy często zjawisk charakterystycznych, świadczących o zasadniczych zmianach bardziej lub mniej korzystnych, pożądanych lub idących w kierunku, jakim radzibyśmy byli położyć tamę. Do tych ostatnich należy zanik kultu historycznych postaci bohaterskich na korzyść aktualnych wielkości oficjalnych, urzędowych lub partyjnych, wskutek czego odsuwamy się powoli, ale stale od historii własnego Narodu. Co więcej, w chwilach niezadowolenia sięgamy do wzorów obcych, czynimy wcale niebudujące zestawienia, zapominamy, że w przeszłości znaleźć możemy naukę jakże szlachetnej jakości!

Dużą przeto jest zasługą, księdza Józefa Jarzębowskiego, iż dał nam broszurę, poświęconą jednej z największych postaci naszych dziejów — Romualdowi Trauguttowi.*)

Traugutt był w pełnym słowa tego znaczeniu człowiekiem wyjątkowym. Już samo tempo awansów w hierarchii powstańczej ma pierwiastki zupełnej niezwykłości. Badania historyczne wykazały, iż nie brał on wcale udziału w przygotowanianiach a nawet należał do przeciwników zbrojnego porywu, ze względu na swój realizm, tak przedziwnie pomieszany z mistycyzmem, realizm poparty fachową wiedzą wojskową. Siedząc u siebie na wsi, gdzieś między Podlasiem a Polesiem, oddalony był zarówno przestrzenią, jak trybem życia i jego kłopotami od egzaltacji powszechnej, która cechowała ówczesną Warszawę. Nie stanął też odrazu do szeregów, ale dopiero w dniu 8 maja, na usilne błagania Jana Mitraszewskiego, naczelnika powiatu kobryńskieg,o przyjął dowództwo oddziału a w pięć miesięcy potem, dnia 17-go października, objął już funkcje dyktatora!

Postać Traugutta rysuje się nam obecnie coraz wyraźniej. Jest ona przedziwnie bliska współczesnym ambicjom ruchu nacjonalistycznego w Polsce, jest nawet jego uosobieniem. Dziwna rzecz — tak bardzo i na szczęście odbiegliśmy od czasów niewoli i tak bardzo odbiegliśmy od ducha wieku XIX-go, a jednak... Świadczy to, iż wielkość ostatniego dyktatora Powstania Styczniowego zakrojona jest na miarę wieczystą. Nie odbija on swojej epoki —jest, prawda w niej, ale jednocześ nie ponad nią. Trafnie pisze o nim ksiądz Jarzębowski, iż pochodził z rodu norwidowskiej „szlachty „Chrystusowej", legitymującej się wiernością sumienia „usque ad mortem". „Na tle wieku XIX-go, postępującego ku laicyzacji wszelkich wartości i detronizowaniu Boga w życiu narodów, Traugutt należy do niewielu tego wieku krzyżowców. Cynizmowi materialistycznej polityki, której dogmatem jest siła, rzuca w twarz — omal z pod swej szubienicy: „Najwyższa Sprawiedliwość i Boskie Miłosierdzie!" (str. 40).

„Boską Sprawiedliwość i Miłosierdzie", uważa słusznie autor broszury za motyw przewodni idei, głoszonych przez Dyktatora. Piękne i dumne niezwykle słowa manifestu Rządu Narodowdego: „...odzywamy się do Was, Ludy i Rządy Europy, a odzywamy się nie głosem błagalnym i żebraczym... Nie przystoi jęczeć i błagać temu, kto występuje w imię obrażonych i podeptanych najświętszych praw ludzkości, kto z niezachwianą wiarą w Najwyższą Sprawiedliwość, bezstronnie prawie — przeszło od roku walczy z rozwścieklonym wrogiem". (str. 14).

Powiedziałem przed chwilą, iż Romuald Traugutt jest przedziwnie bliski naszemu współczesnemu gatunkowi nacionalizmu. Przede wszystkim stoi na tym stanowisku, iż stan życia narodowego jest stanem przyrodzonym: „...Bóg podzielił ludzkość na narody, dając każdemu z nich pewne odrębne cechy; każdy więc naród równe ma prawo do swego istnienia, jako niezależna jednostka, rozwijająca ze swobodą zupełną tę myśl, którą Stwórca w jej łono złożył" (str. 18). Ogromne też wrażenie czynią na nas słowa, stwierdzające nieuchronność pędu ku nacjonalizmowi, chociażby przez burze rewolucji.

„Idea narodowości jest tak potężna i czyni tak szybkie postępy w Europie, że jej nic nie pokona, a wstrzymanie jej postępu posłuży tylko do nabrania siły i popularności ludziom najbardziej rewolucyjnych przekonań, którzy nie widzą innego środka do zaspokojenia pragnień wielu ludów, jak tylko ogólną burzę społeczną i zupełny przewrót istniejącego porządku rzeczy" (str. 19).

Zbrojne powstanie, którym właśnie kierował, uważał za przejaw takiej burzy. To też w jego, na dużą skalę skrojonym umyśle, Polacy podjęli zadanie, wybiegające daleko poza egoistycznie pojęty ideał służby narodowej. To pewna, że Narodowi nic przez to nie ubyło, przeciwnie — oddech przybrał na miarze: „Jako chrześcijanie, jesteśmy cząstką tej ludzkości, dla której Chrystus krew swą wytoczył; również jak On, pracować chcemy; za całą ludzkość i dla ludzkości walczyliśmy, cierpieliśmy za całą ludzkość i dla ludzkości teraz walczymy.

Krew naszą, łzy nasze i całe męczeństwo z radością do skarbnicy ludów składamy i jako wspólną od wszystkich ofiarę, ośmielamy się złożyć przed tronem Przedwiecznej Sprawiedliwości" (str. 15). Powie ktoś, że wiele w tym jest typowego dla Polaków ówczesnych mesjanizmu. Może, ale trzeba sobie zdać z tego dobrze sprawę, że nie o wolność chodzi przede wszystkim Trauguttowi, tę wolność, za którą nasi przodkowie krew przelewali we wszystkich krajach Europy, ale o boski ideał Sprawiedliwości. Różnica zasadnicza.

W listach do komisarza Pełnomocnego przy Komisji Długu Narodowego Karola Ruprechta, pisze słowa znamienne, które dzisiaj szczególnie przybierają na wadze: „Błędne i nieszczęsne w swych skutkach jest pojęcie, że dla skupienia wszystkich sił Narodu, wszystko, co się tylko mieni być polskim, asymilować powinniśmy i we wspólnych robotach jednoczyć. Błoto i kał wszelkiego rodzaju zawsze odrzucać należy, bo to i czystych zawalać musi".

Traugutt głosił z przekonaniem największym jedną z prawd podstawowych naszej cywilizacji, iż są „...świętości, dla których trzeba poświęcać najdroższe uczucia, a do takich prawy Polak zaliczy honor i wstyd niewieści..." Wysoko stawia pojęcie honoru, co najlepiej widać z listu do generała Hauke - Bosaka: „Żołnierz polski powinien być prawdziwym żołnierzem Chrystusa: czystość obyczajów i nieskalana cnota, a nie swawole i demoralizacje roznosić wszędzie powinien. Cnota żołnierza naszego powinna być czynną, t. j. zasadzać się głównie na czynach, połączonych z poszanowaniem zewnętrznych form przez Kościół przyjętych i uświęconych, jako objaw widomy uczuć wewnętrznych, ale bynajmniej nie uważając tych form za treść samą, za doskonałość chrześcijańską, bo one, bez ducha chrześcijańskiego i płynących zeń czynów, będą nie tylko bezużytecznymi, ale szkodliwymi nawet".

Z działania całego, nie tylko z myśli, ale i działania przebija się w postaci Traugutta polskość gatunku najwyższego, oparta o istotny, prawdziwy, szczery i walczący katolicyzm. Od dziecinnych pacierzy, poprzez wspólne modlitwy odprawiane pod jego przewodem w kaplicy rodzinnego Ostrowia, dziedziczonego po dziadku Witalisie księciu Szujskim, poprzez Sakramenty Spowiedzi i Komunii Świętej, którymi rozpoczynał każde ważniejsze wydarzenia życia swojego, poprzez wreszcie owe niedzielne Msze św., na które wychodził ze swej dyktatorskiej pustelni, narażając się tym samym pilnie poszukującym go władzom rosyjskim, aż po śmierć męczeńcką na Stokach Cytadeli, do której przygotował się żarliwą modlitwą — wszędzie widzimy Dyktatora, mówiącego o Bogu nie jako o frazesie jakimś, ale treści najgłębszej. Czyż trzeba dodawać, że ponieważ rasowym był Polakiem, miał przeto szczególne nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny?

* * *

Broszura księdza Józefa Jarzębowskiego jest udaną próbą ujęcia duchowego wizerunku Traugutta. Wielki to był duch, a więc i praca niełatwa. Wywiązał się z niej autor dobrze i z dużym pożytkiem dla ogółu. Oby dla ogółu! Książeczkę tę winny, przeczytać koła jak najszersze, a szczególnie młodzi, których czynny nacjonalizm coraz bardziej zestraja się mało — zespala najzupełniej z czynnym katolicyzmem.

(J. BA.)

*) Ks. Józef Jarzębowski, Marianin: „Duchowe oblicze Traugutta". Warszawa, 1936. Wydawn. ks. Jezuitów, st. 40.

Pierwszy kongres historyków bałtyckich

Uniwersytet Łotewski wraz z Historycznm Instytutem Łotewskim w Rydze organizuje w dniach od 23 do 28 sierpnia r. b. pierwszy kongres historyków z krajów bałtyckich. Protektorat nad kongresem objął prezydent Łotwy, dr. K. Ulmanis, a rząd łotewski zapewnił kongresowi całkowite poparcie tak w zorganizowaniu samego zjazdu jak i wycieczek z nim związanych i publikacji referatów.

Referaty przewidziane na kongresie uwzględnią wyniki najnowszych badań nad historią krajów bałtyckich, poświęcając specjalną uwagę historii gospodarczej i historii kultury, historii miast, geografii historycznej, okresowi wczesnohistorycznemu (I—XII w. po Chr.), wspólnocie kulturalnej i wpływom kulturalnym w etnografii krajów bałtyckich oraz zagadnieniom badań archiwalnych. Poza zebraniami plenarnymi odbędą się także obrady w sekcjach, zwłaszcza dla zagadnień wczesnohistorycznych, etnograficznych i badań archiwalnych. Podczas kongresu zorganizuje Instytut Historyczny wraz z Urzędem Konserwatorskim Łotwy szereg wystaw specjelnych (kartografia krajów bałtyckich, monety Łotwy i Estonii, sztychy ryskie, wykopaliska wczesnohistoryczne i nowszy materiał archiwalny) oraz badania na terenie grodzisk łotewskich.

Do komitetu organizacyjnego należą wybitni historycy łotewscy, duńscy, estońscy, litewscy, polscy i szwedzcy; Polskę reprezentuje prof. dr. O. Halecki. Większość członków Komitetu zalicza się do współpracowników Instytutu Bałtyckiego w Gdyni (przez czasopismo „Baltic and Scandinavian Countries" oraz czasopismo polskie „Jantar").

Podkreślić należy, iż kongres ryski będzie pierwszym w ogóle zjazdem naukowym ,obejmującym przedstawicieli wszystkich krajów bałto-skandynawskich.

ANGIELSCY GÓRNICY GŁOSUJĄ ZA I PRZECIW STRAJKOWI

W Harworth (Anglja) górnicy odbyli głosowanie, by rozstrzygnąć sprawę czy strajk ma być przeprowadzony czy nie.

Ludzkość w obliczu katastrofy

Pismo przyrodnicze „Wszechświat", w kronice naukowej donosi, że w ponurych barwach widzi Raymond Pearl przyszłość ludzkości. Jego badania statystyczne nad rozmnażaniem się muszki owocowej, chrząszczy i drobiu pozwoliły na pewne przewidywania, które dają się zastosować do człowieka. Znane jest zjawisko masowego mnożenia się lemingów, których niezliczone hordy wędrują daleko, znajdując ostatecznie śmierć w jeziorach lub morzach, napotkanych na drodze fatalnej wędrówki. Szybki rozrost ludności na kuli ziemskiej pozwala na przeprowadzenie analogii. W ciągu co najmniej 100.000 lat, aż do roku 1630, liczba ludzi na powierzchni ziemi wzrosła tylko do około 445.000.000. W ciągu następnych 300 lat liczba ta zwiększyła się do około 2.073.000.000. W ciągu tysięcy lat mnożenie się rodzaju ludzkiego zachodziło powoli, gdyż warunki nie były odpowiednie. W związku z szerokim rozsiedleniem się człowieka jego rozrodczość wzrosła tak dalece, że wyrażona w postaci krzywej daje obraz, porównywalny z epidemią. Gęstość zaludnienia wynosi obecnie około 40 osób na każdą milę kwadratową powierzchni całego lądu, i to wyraźne przeludnienie stwarza niepokój, właściwy człowiekowi współczesnemu, a wynikający, jak każe wnosić ujęcie behaviorystyczne, z niezadowolenia. — Trudno sobie wyobrazić hordy ludzkie, maszerujące ku morzu, w którym znajdują śmierć. Ale bardzo łatwo wyobrazić sobie ludzkość, zdążającą ku przyszłej wojnie, która wciągnie w swoją orbitę większość ludności naszego globu.

Produkcja złota

Kwietniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów zawiera m. in. interesujące informacje, dotyczące produkcji złota. Według tych informacyj, produkcja złota wykazała dalszy wzrost. Pomijając ZSRR, co do którego nie ma ścisłych danych, produkcja złota w 1936 r. wynosiła 850 tys. kg., t. zn. o 10 proc. więcej, aniżeli w 1935 r. O ile chodzi o rezerwy złota, to zwiększyły się one w St. Zjedn. o 186 mil. dol. złotych, w Holandii o 88, w Południ. Afryce o 21, w Japonii o 6, w Polsce, Turcji, Szwajcarii i W. Brytanii rezerwy złota zwiększyły się o 1—2 mil. dol. złotych. Zmniejszenie nastąpiło we Francji o 88 mil. dol. i w Belgii o 7 mil. dol.

Wartość w złocie handlu międzynarodowego w lutym r. b. zwiększyła się w stosunku do lutego r. ub. o 16 proc.

Zwyżka cen hurtowych w marcu r. b. w porównaniu z czerwcem 1936 r. nastąpiła we Francji o 46,6 proc., w Holandii i Szwajcarii o 23 proc., w Belgii o 21,5, w Chinach i W. Brytanii o 16 proc., w Polsce, w St. Zjedn. o 9 proc., w Austrii o 2,9 proc. i w Niemczech o 1,5 proc.

„Katakumby" Cerkwi Prawosławnej

Rosyjska cerkiew prawosławna żyje nadal — mimo strasznych prześladowań i szykan — życiem podziemnym. Według ostatnich wiadomości z Rosji, obok oficjalnej hierarchii cerkiewnej istnieje tajna hierarchia prawosławna ze sporym zastępem duchowieństwa. Kler ten wywodzi się od byłego metropolity leningradzkiego Józefa i tych hierarchów, którzy dziś jeszcze żyją w kazamatach więziennych lub też dokończyli w nich swego męczeńskiego żywota. I biskupi i kapłani, należący do tej „tajnej cerkwi", nie mają stałego miejsca pobytu, wędrują w przebraniu z miejsca na miejsce, odprawiają nabożeństwa po domach prywatnych i żyją z jałmużny wiernych.

Pośród tych kapłanów tajnych znajdują się również nawróceni komuniści. Pracuje np. z wielkim pożytkiem nieuchwytny dla władz bolszewickich ojciec Konstanty, który był poprzednio komisarzem w czerwonej armii. Pracuje on w tej chwili w głębi Uralu, wśród lasów, otoczony czcią powszechną. Pracuje również jako tajny kapłan syn byłego komisarza ludowego dla spraw oświatowych, Łunaczarski.

(KAP)

Brzydko pachną Górale...

...No, nie, nie ci poczciwi górale tatrzańscy. To ludek zacny i przyzwoity, jakkolwiek ma może też poniektóre przywary, o czem zresztą wogóle mówić nie warto. Ale wieś Górale gm. Orańskiej pachnie „samogonką". Tak przynajmniej twierdził na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym mieszkaniec tej wsi p. Józef F., który wraz z małżonką Wiktorią zasiadał na ławie oskarżonych. Uparł się oto komisarz kontroli skarbowej, że oboje małżonkowie stwarzali niedozwoloną konkurencję Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu, wyrabiając potajemnie samogon. Prawdopodobnie miał p. komisarz rację, bo właśnie w towarzystwie dwóch policjantów zastał pp. Józefa i Wiktorię przy wykonywaniu podejrzanych czynności i to w porze nocnej; podczas przeprowadzonej rewizji została ujawniona kadź z zacierem o mocy 11,9°, a p. Józef pochwycił dzban z jakimś tajemniczym płynem i wrzucił go do piwnicy, tłukąc w drobne kawałki naczynie i rozlewając zawartość.

— Wielmożny panie Instancja — przemawiał wzniośle p. Józef — nijakiej samogonki ja nie pędził. Co moja baba kwas robiła, tak to insza rzecz, no samogonki to tam nie było. Przyszed ja, znakiem tym, późno wieczorem z roboty, a moja baba jeszcze nie śpi, kale kwasu koszka sia, coby on, znaczy sia, na jutro gotowy był; baba moja nadtoż kwas lubi, ona bez jego prosto żyć nie moży. Odlała ona, znaczy sia, kwasu z dzieży i mówi do mnie, coby ja zanios do szklepu, bo tam prędzej odstygni kwas; tak poszed ja, otworzył szklep, a pośle wrócił sja do chaty, wzioł w ta pora garnek i ida, aż tu chtości do drzwi brazga sia — i tyc! — pan komisarz wchodzi i policjantów dwóch i pytajo sia mnie: co ty, Józiuk, niesisz w tym garku? Mówia ja, co kwas, ale tak ja zląkszy sja był, co u mnie i nogi i ręcy odebrało, tak garnek, znakiem tym, wypad mnie z rąk i pokocił sia do szklepu. I garnek pobiwszy sia i kwas wszystek wylał sia.

— A czegoż to się oskarżony przeląkł komisarza skarbowego i policji, jeżeli tylko kwas niósł? — indagował sędzia — wszakże kwas, to rzecz niewinna i dobra, szkoda było wylewać?

— Panok sędzia kochany — a ci pan nie zastrachałby sia, jakby do wielmożnego pana dwóch policjantów z komisarzem w nocy przyjszli i zapytalj sia: a co pan sędzia w garku niesisz --- wiadomo, co kużden zląkby sia, a nasz brat wioskowy nadtoż lękliwy...

— A dlaczegoż to, jak twierdzą świadkowie, w całem mieszkaniu czuć było samogonem?

— Panok sędzia złociński, u nas cała wieś samogonko śmjerdzi; jak podchodzisz do wioski, tak i niesi zdaleka wódko, bo mało chtóren gospodarz wódki nie pędzi. Ale ja, pan sędzia wielmożny, niejakiej samogonki nie pędził. Niechaj jej nie znać. I pić to ja jej nie pija...

Zastanowił się głęboko pan sędzia, pomedytował i doszedł do wniosku że pobyt zacnych małżonków w tak obrzydliwie zapowietrzonej wiosce, cuchnącej zdala samogonem, jest nietylko nieprzyjemny i niehigieniczny, ale może też na szwank narazić i ich stronę moralną. Zważywszy te wszystkie względy zdrowotno - wychowawcze, orzekł, że pp. Józefowi i Wiktorji F. przyda się zmiana miejsca pobytu i otoczenia na przeciąg czterech miesięcy.

Kleofas Łazęga.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym **SZ. PRENUMERATOROM,** którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 30 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem **1-go maja**

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, obfitszymi na Podkarpaciu, w górach i w dzielnicach wschodnich.

Chłodno.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Z MIASTA.

— **Wystawa dzieł Kossaka w Wilnie.** Z początkiem maja rb. nastąpi otwarcie jubileuszowej wystawy dzieł Wojciecha Kossaka w kasynie garnizonowym w Wilnie. Na otwarcie wystawy zapowiedział swój przyjazd Wojciech Kossak. Wystawa obejmie około 100 kapitalnych dzieł mistrza.

Jubileuszowa wystawa obrazów Kossaka cieszyła się już w miastach polskich wielkim powodzeniem.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Pawilon futrzarski.** W okresie od 21/7 do 4/8 odbywać się będą w Wilnie III Międzynarodowe Targi Futrzarskie. W związku z tym Komitet Wykonawczy Targów Futrzarskich zwrócił się do zarządu miasta z prośbą o wydzierżawienie pawilonów powystawowych w ogrodzie po-Bernardyńskim, zaznaczając jednocześnie, że zamierza w najbliższej przyszłości wybudować w Wilnie własny stały pawilon futrzarski, mając na celu ześrodkowanie całego handlu polskiej branży futrzarskiej na stałe w naszym mieście.

Zarząd miejski, doceniając w zupełności znaczenie targów futrzarskich dla miasta, postanowił ustosunkować się do prośby Komitetu przychylnie, zastrzegając jednak, żeby część pawilonu przeznaczona została na miejskie schronisko wycieczkowe.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Nowa placówka chrześcijańska.** Z dniem dzisiejszym został otwarty chrześcijański zakład Szklarsko-Dmucharski przy ul. Dominikańskiej 14, którego zadaniem jest zaspakajanie potrzeb kościołów w zakresie przedmiotów kultu katolickiego i ozdób ze szkła, a poza tem zaopatrywanie laboratoriów szkolnych i prywatnych we wszelkie utensylja naukowe.

Prócz tego Zakład wykonuje wszelkie artystyczne wyroby ze szkła, sporządza witraże i wytrawiane napisy, barwi wyroby i dokonuje wszelkich napraw w tym zakresie.

Nowej placówce polskiej życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Konferencja międzyministerjalnej komisji do spraw eksportu.** W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Wilnie konferencja międzyministerialnej komisji do spraw eksportu pod przewodnictwem dyr. M. Turskiego.

Na konferencji omówione zostaną sprawy wchodzące w zakres eksportu towarów z okręgu wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicja Mariańska A-czek U. S. B.** zawiadamia, że dn. 23.IV br. odbędzie się konferencja i adoracja Najśw. Sakramentu w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) o godz. 20-ej. Obecność obowiązkowa.

POSIEDZENIA.

— **Zebranie Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza** odbędzie się w sobotę, 24.IV. br., o godz. 17.30 punktualnie, w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. Juliusza Saloniego „Tragizm Nocy Listopadowej" — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY HARCERSKIE.

— **Zjazd Okręgu Wileńskiego ZHP.** W dniu 2 maja 1937 odbędzie się w Wilnie doroczny Walny Zjazd Okręgu Wileńskiego ZHP. Po nabożeństwie, które się rozpocznie o godz. 8 m. 30 w kościele św. Ignacego i po przemarszu drużyn Hufców Wileńskich nastąpi w sali Śniadeckich USB otwarcie Zjazdu o godz. 10-ej.

— **Święto Lasu.** W tegorocznym święcie lasu wezmą czynny udział harcerze w całej Polsce, a więc i z hufca wileńskiego pod ogólnym hasłem: „Harcerz chroni lasy — lasy chronią harcerza". Dla uczczenia tego dnia, już od szeregu dni codziennie grupy harcerzy poszczególnych drużyn koleją wyjeżdżają na szosę Wilno—Żułów, w odległości około 10 km od Wilna, gdzie odbywa się masowe sadzenie drzewek. W dniu zaś właściwego obchodu święta lasu, t. zn. 24 kwietnia, w godzinach wieczornych odbędzie się pochód propagandowy wszystkich drużyn Hufca.

— **Treningi klubu lekko-atletycznego.** Harcerski Klub Sportowy w Wilnie komunikuje, iż treningi klubu lekko-atletycznego odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i czwartki na stadionie Okr. Oś. Wych. Fiz., od godz. 16 do godz. 18-ej.

Treningi prowadzić będzie absolwent CIWF. Wojtkiewicz. Wszyscy trenujący winni wykazać się zaświadczeniem lekarskim w Poradni Sport.-Lekarskiej. Badania prowadzi dr. mjr. Gołyński we wtorki, środy i czwartki od godz. 17—19 w Poradni przy ul. Wielkiej 46.

Przy tej okazji kierownictwo klubu prosi harcerstwo o dalsze zapisywanie się do sekcji wioślarskiej i pływackiej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zatargi robotnicze.** Między robotnikami kaflarzami, a pracodawcami wynikł zatarg. Robotnicy żądają podwyżki płac i podpisania umowy zbiorowej.

Również powstał ostry zatarg z robotnikami cegielni wileńskich a pracodawcami. 5 cegielni obecnie stanęło, gdyż pracodawcy nie uwzględnili żądań robotników. Żądają oni 30 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

Konferencja w sprawie zatargów oraz interwencja Inspektora Pracy nie odniosła żadnego skutku.

Robotnicy zagrozili ogólnym strajkiem. (h)

RÓŻNE.

— **Staraniem Towarzystwa Polsko-Francuskiego w Wilnie** w niedzielę, dnia 25 kwietnia 1937 r. o godz. 12-ej w południe zostanie wyświetlony film w kinie „Casino" pt. La Bretagne, z prelekcją p. Desfourneaux, prof. Instytutu Francuskiego w Warszawie. Wstęp 20 gr.

Dnia 26 kwietnia, w poniedziałek o godz. 19-ej p. Desfourneaux wygłosi odczyt pt. „Mirabeau" w Auli Kolumnowej Uniwersytetu. Wstęp wolny.

— **Loteria fantowa.** Odbędzie się w dniu dzisiejszym, 23. bm., wielka loteria fantowa na kiermaszu kwiatowym.

Loteria ta urządzona jest staraniem Tow. Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego i całkowity dochód przeznacza się na walkę z gruźlicą na wsi. Fanty — liczne i cenne, głównie żywnościowe, jak: gęsi, indyki, wędliny i t. p., które łaskawie ofiarowały panie ziemianki z pow. wil.-trock. Bilety w cenie tylko 30 groszy.

Towarzystwo zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby poparło tę imprezę, której cel powinien leżeć na sercu każdemu świadomemu obywatelowi.

— **Akademicy na „Dar Narodowy 3 Maja".** We wtorek w lokalu Akademickiego Koła P. M. S. odbyło się zebranie porozumiewawcze organizacyj akademickich celem objęcia kolportażu nalepek, znaczków i chorągiewek na „Dar Narodowy 3 Maja" oraz wzięcia licznego udziału w kweście ulicznej w dniach 2, 3 i 6 maja. Na czele akcji zbiórkowej akademików stanęli przedstawiciele Akademickiego Koła Macierzy pp. Jan Worowski i Henryk Szypowski. Dotychczas do współpracy zgłosiły się: Koło Medyków, Prawników, Matematyczno - Fizyczne, Łodzian, Grodnian, Nowogrodzian, Bratnia Pomoc i Klub Włóczęgów.

Od dnia dzisiejszego akademicy ruszyli do pracy, licząc na serdeczne przyjęcie społeczeństwa wileńskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Z zemsty za oskarżenie przed sądem.** Na przechodzącą ulicą Nowikównę Zofię przy ul. Słowackiego 17, napadła niejaka Antynówna Maria (Trakt Batorego 65), która ją pobiła, poczym usiłowała oblać kwasem solnym w pobliżu sądów z zemsty za oskarżenie jej narzeczonego przed sądem. (h)

WYPADKI.

— **Trup noworodka.** W czasie oczyszczania dołu kloacznego przy ul. Sapieżyńskiej 5 znaleziono trupa noworodka.

— **Zamach samobójczy.** Romuald Szarejko (Subocz 6), będąc w ścisłym roztroju nerwowym targnął się na życie, trując się silną trucizną. Desperata w stanie ciężkim skierowano do szpitala. (h)

— **Zderzenie dorożki z rowerzystą.** Przy zbiegu ulic Wielkiej i Subocz dorożka żydowska zderzyła się z rowerzystą Taszkinem z pow. wileńsko-trockiego. Rowerzysta odniósł ciężkie obrażenie głowy, zaś rower uległ całkowicie roztrzaskaniu. (h)

— **Ofiara znalezionego zapalnika od granatu.** 9 letni Jan Songin (Ogórkowa 41) bawiąc się na łące około strzelnicy wojskowej w Jarach znalazł zapalnik granatu, który podczas manipulacji wybuchł raniąc ciężko chłopca. (h)

Przykład polskiego rzemieślnika

W dniu 21 kwietnia odbyło się zgromadzenie członków Spółdzielni Chrześcijan Szewców „Praca Polska" w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 10. Zebraniu przewodniczył p. Adam Kukulski.

Obrady szły w trzech kierunkach: rozszerzenie spółdzielni, a więc założenie filii, zaciągnięcie pożyczek długoterminowych na ten cel oraz sprawy cennika.

W obradach dawała się wyczuć głęboka troska o spółdzielnię. Członkowie postanowili pracować dla dobra spółdzielni po cenach niższych, jednocześnie uchwalono obniżyć cenę obuwia od 5 — 10 proc. zależnie od surowca i wykonania. Również uchwalono założyć filię i zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 3000 zł. z tem, że każdy członek wykupi najmniej dwa udziały i od swoich należności za pracę w każdą sobotę wpłaci 1 zł. na amortyzację pożyczki. Założenie sklepu stało się palącą kwestią wobec napływu nowych członków i wzmagania się z dnia na dzień obrotów spółdzielni.

Podczas dyskusji jeden z obecnych scharakteryzował dolę polskiego szewca pracującego dla sklepów żydowskich, które go wyzyskują w niesłychany sposób. Jedyną ostoją szewców w Wilnie jest spółdzielnia „Praca Polska", którą obecnie atakują żydzi obiecując płacić wyższe ceny byleby szewców od spółdzielni odciągnąć, spółdzielnię zniszczyć, a potem znów bezkarnie szewców wyzyskiwać.

Na zakończenie omówiono sprawy organizacyjne i odłożono wniosek założenia Kasy samopomocowej do następnego zebrania.

Adam Szczerba.

Powstanie nowej, chrześcijańskiej spółdzielni stolarskiej

We środę, w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw., przy ul. Metropolitalnej 1, odbyło się zebranie członków Chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy, na którym postanowiono zorganizować spółdzielnię stolarską czeladników. Na tem też zebraniu szereg osób zgłosiło swój akces do nowopowstałej spółdzielni.

Spółdzielnia będzie miała na celu przedewszystkim wyrób takich przedmiotów, które, mimo, iż są ładne i trwałe, będą kosztować bardzo tanio. Inicjatywę tę należy powitać z radością, gdyż, jak dotąd, zarówno wyrób jak i handel tych rzeczy spoczywał przeważnie w rękach żydowskich. (m)

Przed jarmarkiem św. Jerzego

Wczoraj od rana placyk przy ul. Orzeszkowej zaroił się tłumem przekupniów. Wzdłuż ul. Mickiewicza ustawili się handlarze obwarzanek, pierników i regionalnch zabawek. Koło ul. Orzeszkowej rozbili stragany sprzedawcy „ciekawostek" i zabawek dziecięcych. W środku skwerku, tradycyjnym zwyczajem, sprzedawane są kwiaty, a koło domu oficerskiego — przybory do rybołóstwa, a przedewszystkiem wędki. Narazie ruch jest dość mały, a ceny — wygórowane. (m)

Z konkursu na utwór poetycki Ligi Morskiej i Kolonialnej

Zarząd główny Ligi Morskiej i Kol. podaje do wiadomości, że termin nadsyłania utworów na konkurs poetycki tekstów do utworów chóralnych, związanych z morzem, przedłużony został do dn. 8 maja 1937 r. Data ta jest ostateczna. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dn. 15 maja 1937 r.

Czarne dęby koło Wilejki

WILEJK. W górnym biegu Wilii, koło Wilejki, spotykane są w głębinach rzeki w dużej ilości wielkie pnie dębowe, uwięzłe głęboko konarami w mule. Pochodzenie tych dębów miejscowa ludność odnosi do dawnych lat, gdy brzegi Wilii porastała puszcza dębowa. Olbrzymy, podmywane przez wodę, padały do rzeki i pozostawały w niej przez setki lat.

Dziś pnie te stanowią wielki kapitał, leżąc bowiem w wodzie w ciągu wieków, zmieniły się w poszukiwany na rynkach cenny materiał — czarny dąb.

Tu i ówdzie ludność próbuje wydobywać te czarne dęby, lecz udaje się to z trudnością. Potrzebne tu silne dźwigi, aby wielkie pnie wyciągnąć na brzeg.

Żona zabiła siekierą męża

BARANOWICZE. W Borkach, gm. darowskiej, mieszkała rodzina Czerniawskich, składająca się z Władysława, lat 31, żony Olgi i trojga dzieci. Czerniawski bardzo często maltretował żonę, która z tego powodu często opuszczała dom, lecz pod groźbami powracała. Przed kilku tygodniami, podczas kolejnej sprzeczki, Czerniawska porwała siekierę i zadała mężowi cios śmiertelny, poczem zwłoki pogrzebała we własnym mieszkaniu. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu i odnalezieniu zwłok, Czerniawska przyznała się do zbrodni.

Poprawa ozimin

WILEJKA. Pod wpływem ciepła i ostatnich deszczów, oziminy w pow. wilejskim wyraźnie ruszyły. Stan ich naogół dobry, a znacznie lepszy, niż w zeszłym roku. Tak zwanej pleśni śniegowej spotyka się bardzo niewiele.

Aresztowanie inż. M. Goldberga

Z polecenia prokuratora aresztowany został wczoraj inż. Mojżesz Goldberg, zięć właścicielki kamienic i sklepu muzycznego przy ul. Wielkiej 32. Aresztowano go pod zarzutem sfałszowania czeku na sumę 2 tys. zł. i podjęcia tej kwoty z rachunku żony z kasy banku.

Goldberg rodem z Tomaszowa, po ukończeniu uniwersytetu w Paryżu w Sopotach poznał piękną żydówkę z Wilna, którą później zaślubił.

Zaraz potem małżonek począł okradać sklep teściowej, a następnie z gotówki i żonę. Gdy już brakło podręcznej gotówki w kasetce żony, Goldberg sięgnął po rzekomo złożony w banku posag, fałszując czek na 2 tys. zł.

Zachodzi podejrzenie, iż Goldberg jest niebieskim ptakiem, polującym na posażne panny. Ustali to toczące się dochodzenie. (h)

Popis chórów i orkiestr szkolnych

W niedzielę 25 b. m. w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) o godz. 10-ej m. 30 odbędzie się dorocznym zwyczajem „Święto Pieśni". Na program złożą się popisy chórów i orkiestr szkolnych oraz inscenizacje pieśni ludowych. Bilety w cenie od 25 gr. do 75 gr. do nabycia przy wejściu. Zawczasu można nabywać bilety w kancelariach szkół powszechnych. Dochód z imprezy przeznaczony jest na popieranie budowy publicznych szkół powszechnych.

Zlikwidowanie bandy złodziei kolejowych

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały bandę złodziei kolejowych. Aresztowano St. Małachowskiego, M. Matwiejewa i W. Zacharewicza. Wspomniani grasowali na ważniejszych węzłach kolejowych i stacjach kolejowych, gdzie dokonywali bezczelnych i śmiałych kradzieży. Ostatnim wyczynem bandy było zrabowanie z wagonu towarowego, pociągu jadącego do Wilna skrzyni tytoniu i papierosów wartości 5 tys. zł.

Złodziei osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ze względu na rozpoczynające się niezadługo występy Stefana Jaracza utwory „Mazepa" i „Małżeństwo" schodzą już z repertuaru teatru. Arcydzieło J. Słowackiego „Mazepa" dane będzie dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. Dzisiejsze przedstawienie „Mazepy zostało zakupione przez A. Z. S.

— **Gościnny występ Wiedeńskiego Teatru** („Deutches Volkstheater") odbędzie się tylko raz jeden we wtorek przyszłego tygodnia, dnia 27 b. m. wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance, w najnowszej sztuce świetnego autora Bus-Fekete'go „Jean".

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy J. Kulczyckiej.** Dziś op. Gilberta „Władczyni Fillmu" ostatnia nowość repertuaru z J. Kulczycką w roli tytułowej.

— **Jutrzejszy występ Hanki Ordonówny w „Lutni".** Jutro wystąpi raz jeden tylko znakomita artystka i niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna. Bogaty program zawiera 24 numery najnowszych piosenek i recytacji, które cieszyły się największem uznaniem zagranicą.

— **Tancerka z Andaluzji".** Operetka H. Hirscha pod powyższym tytułem już w przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia".

Z za kotar studio

Czy chcesz przyjemnie spędzić niedzielę?

Jeśli tak to posłuchać dzisiaj o godz. 18.20 pogadanki Tadeusza Bulsiewicza a dowiesz się „Jak spędzić święto" — najprzyjemniej.

Posłuchajcie!

We wtorek 27 b. m. Rozgłośnia Wileńka nada o godz. 18.20 ciekawy reportaż z życia ulicy.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 23 kwietnia.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i gnełda rolnicza. Mała ork. Pol. Radia. Audycja dla szkół. 11.30 Słuchowisko „Sosna" 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Utwory Beethovena. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Krzywica na wsi — pog. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Żarty muzyczne. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 „Kategoria C" — nowela. 15.45 Muzyka jazzowa. 16.00 Opieka społeczna w naszym mieście—pog. 16.10 Granados — Intermezzo. 16.15 Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. M. Rękas. 16.30 Łódzka orkiestra salonowa. 17.00 Program liceów pedagogicznych. 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.05 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? pog. 18.25 Chwilka litewska. 18.35 Sąsiedzi bałtyccy w muzyce. 18.30 Społeczne znaczenie „Dnia lasu" — pog. 19.00 Naszyjnik — zradiofonizowana nowela Guy de Maupassanta. 10.20 Z pieśnią po kraju — aud. 19.45 Zwiedzamy ogródek Wychowania Fizycznego — reportaż. 20.05 Pogadanka o operze. 20.15 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie „Biały kwiat" opera Wilhelma Kienzla. W przerwie 1-ej Dziennik wieczorny i pog. akt. W przerwie 2-iej Recytacja prozy. 22.55 Ostatnie wiadomości dzien. rad.

Passa szczęścia objawiła się wyraźnie

W ostatnio rozegranej 3 klasie Loterji Państwowej Fortuna upodobała sobie znaną kolekturę A. Wolańska. Padły tam następujące wygrane: 75.000 zł., 15.000 zł., 2 razy po 10.000 zł. nie licząc szeregu wygranych pomniejszych.

To szczęśliwe skupienie pokaźnych wygranych w jednej kolekturze znamionują passę jej szczęścia, która trwa i mamy nadzieję, że stale trwać będzie przez długi okres czasu.

Takie wypadki szczodrobliwości Fortuny zdarzają się w kolekturze A. Wolańska dość często. To też ma ona niezaprzeczalne prawo do miana „szczęśliwej". Wiedzą o tem jej wielotysięczni klijenci stolicy i prowincyj. A wybrańcy fortuny wcześniej czy później zostają nagrodzeni.

Stałość dla jednej kolektury a nawet wobec jednego i tego samego losu daje najwięcej szans, a więc najlepiej się opłaca.

Sprostowanie

W felietonie p. inż. J. Olszewskiego pt. „Z okazji „Dnia Lasu", zamieszczonym w numerze 108-ym „Dziennika Wileńskiego", opuszczono jeden wiersz, wskutek czego została zniekształcona treść jednego ustępu. Powtarzamy ten ustęp w całości:

Ignorujemy naturalne odnowienie i hamujemy powstanie tą drogą pożądanych mieszanych drzewostanów. Ogołacamy brzegi rzek. Ogołacamy krajobraz z jego wartości estetycznych itd. Chwalimy się natomiast naszemi szablonowemi uprawami leśnemi, do czego nie upoważnia nas nasza dzisiejsza smutna rzeczywistość leśna.

PAM

Najlepszy fitm bohaterki „Maskarady" i „Epizodu" Znakomita aktorka doby obecnej

PAULA Wessely

w rewelacyjnym filmie wiedeńskim

Sam na sam

Nadprogram: Wspaniały dodatek muzyczny i najnowsze aktualia

Helios

Najpiękniejsza bohaterska epopea miłosna wszystkich czasów

Bohater ludu

Nadprogram: atrakcja kolorowa i aktualia

Janosik

HETMAN ZBÓJNICKI

MARS | Dziś premiera

Rozbawieni, Roześmiani, Zakochani, nadchodzą...

Jean HARLOW, William POWELL MYRNA LOY SPENCER TRACY w filmie

NAJPIĘKNIEJSZA KOMEDIA WSZYSTKICH CZASÓW

Nadpr. piękna kreskówka i aktualia

CASINO

Dziś gwiazda 1937 r. Deanna DURBIN

PENNY

W najlepszej komedii śpiewno-muzycznej

Piękny nadprogram

Polskie Kino Światowid

Dziś sławna, nieprześcigniona nasza rodaczka Pola Negri w najnowszym i najpotężniejszym filmie bieżącego sezonu p.t.:

MOSKWA-SZANGHAJ

Tragedia rosyjskiej emigrantki. Niezwykłe napięcie akcji. Rewelacyjna gra artystów. Nad program atrakcje

Na sezon wiosenny i letni gustowne

SUKNIE, BLUZKI, SPÓDNICZKI, SZLAFROKI, SWETERKI, BIELIZNA

wytworna konfekcja, galanteria, trykotaże

Największy wybór

koszul, krawatów, skarpet, pończoch i t. d.

poleca chrześc. D. P. H. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Własna wytwórnia obuwia nowości sezonowe

Już nadeszły ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.

W. DOWGIAŁŁO ul. Ś-to Jańska 6 tel. 22-35.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie

„Embeta-Stawolit" Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Fabr. Chem. „Pharmachemia", Bydgoszcz.

FUTRA

Leon Łopuszański

Zamkowa 4

PŁASZCZE damskie modele

Wielki wybór. Ceny niskie

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

„ŹRÓDŁO PRACY"

WILNO, TROCKA 19—4

przyjmuje w godz. 9 r. — 5 p. p. wszelkie obstalunki jak i reperacje w zakresie: TRYKOTARSTWA — nowe serwety i reperacje trykot. i pończoch, BIELIŹNIARSTWA I KRAWIECCZYZNY.

Ceny b. niskie.

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY

Wilno, Zawalna Nr. 9, tel. 323

posiada: Jęczmień „DANUBIA - ACKERMANNA" 2-rzędowy, I i II odsiew. Owies „RYCHLIK TRYBANIECKI" oryginalny, Kartofle-sadzeniaki „ALMA" białe, wczesne

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŁADNY

plac 1000 m.² do sprzedania przy ul. Słuckiej 3-a. Dow. się: ul. Kolejowa 3-a m. 1.

DOM

nowowybudowany w Jerozolimce, ogród owocowy, ziemi 2 ha budynek gospodarczy, piwnicę, kurnik i t. p. z długiem B. G. K. sprzedam tanio. Dow. Tomasza Zana 23-b m. 3.

NIERUCHOMOŚCI

miejskie i ziemskie, place, poleca Dom H/K „Pracum" Wileńska 29—3, tel. 22-24 oraz przyjmuje zgłoszenia.

DZIERŻAWY

WYDZIERŻAWIĘ

działkę ziemi ogrodowej o obszarze 10 h z zabudowaniami gospodarczemi i oknami inspektowemi w ilości 300 sztuk przy szosie Niemenczyńskiej 2 — od dnia 1 kwietnia rb. Dowiedzieć się ul. Jagiellońska 8—21 od godz. 17 do 18

MIESZKANIA I POKOJE

POKÓJ

umebl. z pianinem do wynajęcia od 1-go maja na okresi 5-ciu miesięcy. Ul. Uniwersytecka 9—15.

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Ul. Garbarska 3/5 m. 5. —4

DUŻY POKÓJ

jasny i z osobnem wejściem dla poważnych, samotnych pań wraz z obsługą i utrzymaniem w śródmieściu u sióstr zakonnych. Informacje: CARITAS, ul. Zamkowa 8.

LETNISKA

LETNISKO

Kolonia - Wileńska ulica Dolna 33. 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. 782

LOKALE

DUŻY LOKAL Z SALĄ

do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkowy, duża szatnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w admin. „Dziennika Wileńskiego".

NAUKA

STUDENT U. S. B.

przygotowuje i umieści w gimnazjum oraz udziela fachowo korepetycji w zakresie gimn. może być za pokój w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." pod „Korepetytor".

STUDENT U. S. B.

udziela korepetycji, specjalność: język łaciński i francuski. Połocka 9 m. 5. 853

PRACA ZAOFIAROW.

PSZCZELARZA-OGRODNIKA

do samodzielnej pracy poszukuję, warunki do omówienia. — Adres w Adm. „Dz. Wil." —3

PRACA POSZUKIW.

OCHMISTRZYNI

może pracować samodzielnie. zna kuchnię i mleczarstwo wymagania skromne. Szkaplerna 35—19 od 10—4 pp. 851

BIURO PRACY

Stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majątków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

KRAWCOWA

praktykantka firmy Bogusława Herse przyjmuje do szycia suknie, kostiumy, płaszcze oraz bieliznę. Wykonanie według najnowszych żurnali. Ceny zupełnie dostępne. Robota uczciwie wypełniona. Adres: Kalwaryjska Nr. 12 m. 30. Janina Sklarenko

PIELĘGNIARKA wychowawczyni

przyjmie posadę do dziecka. Zgodzi się na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. ul. Garbarska 16—6 A. G.

PANNA

lubiąca dzieci z ukończoną szkołą powsz. szuka pracy do dzieci. Zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia kierować dla „Marysi" do admin. „Dz. Wil." tamże adres

OSOBA

w średnim wieku poszukuje posady gospodyni, umie dobrze gotować, zna się na mleczarstwie, zgodzi się chętnie na wyjazd. Adres w adm. „Dzien. Wileńskiego".

B. OCHOTNIK

i podof. W. P., obecnie bezrobotny poszukuje jakiejkolwiek pracy fizycznej, prowadzenia meldunków, lub dozorstwa za mieszkanie. Listopadowa 2 m. 1 Radzicki.

TECHNIK

wykwalifikowany z długoletnią praktyką wykonuje roboty miernicze, kreślarskie i inne solidnie i nie drogo. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Połocka 13 m. 8 pod P. Sz. 702

RÓŻNE

ZAJAZD

w Bołtupiu i letnisko pod Niemenczynem odnajmę. ul. Wiłkomierska 1 m. 5.

POMÓŻMY BLIŹNIM

DLA KILKU

bardzo ubogich studentek, głodujących i bez środków do utrzymania prosi o ubranie, obuwie i żywność — Caritas ul. Zamkowa 8.

NAUCZYCIELKA

zredukowana głoduje w ostatniej nędzy wraz z czworgiem dziećmi i ojcem staruszkiem 70 - kilkoletnim. Mąż, pozbawiony pracy przez swoje złe sprawowanie powierzonej mu pracy, rzucił rodzinę i wyjechał w niewiadomym kierunku. O ratunek dla ginącej rodziny inteligentnej w odzieży, bieliźnie, żywności i co kto może gorąco prosi — Caritas, ul. Zamkowa Nr. 8. Tel. 13-74.

PORZUCONA

przez męża z dwojgiem dzieci 1½ roku i 8 lat, bez żadnych środków do życia prosi o jakąkolwiek pomoc. J. Jasińskiego 1—9 Witko Emilja lub do adm. „Dz. Wil.".

WDOWA

z 2-giem dzieci, szyciem mogłaby zarobić na utrzymanie lecz nie ma za co wykupić z lombardu maszyny. Łask. ofiary na „kupno maszyny" przyjmuje adm. „Dz. Wil." tamże adres.

WDOWA

z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, prosi o pomoc. Adres w admin. „Dz. Wileńskiego".

Do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje

Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego

w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82

Kosztorysy na żądanie.

Choroby zakaźne w woj. Wileńskim

Za czas od 12 do 17 b. miesiąca urzędowo zanotowano 119 wypadków odry (w tym 6 zgonów), 114 wypadków jaglicy, 47 — gruźlicy (w tym 7 zgonów), 20 — krztuśca, 13 — duru plamistego, po 10 wypadków płonicy i błonicy, 8 — zapalenia opon mózgowych, 6 — pokąsania przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę, 4 wypadki duru brzusznego, po 3 wypadki róży i grypy, 2 — wietrznej ospy i po 1 wypadku zakażenia połogowego i świnki.

Giełda warszawska

z dn. 22. 4. 37.

Dewizy:

Berlin	212.78	211.94
Gdańsk	100.20	98.80
Amsterd.	289.30	290.02
Londyn	26.09	26.16
N. J. czeki	527⅝	528⅞
Paryż	23.45	23.51
Praga	18.39	18.44

Akcje:

Bank Polski 100.50

Papiery:

3 proc. poż. Inw. 1 emisja		66.00	
3 „ „ „ 2 „		65.00	
5 proc. konwersyjna		58.63	59.00
5 „ kolejowa		—	
6 „ dolarowa	54.50	kupon	6.47
4 „ premj. dolarowa			
7 „ stabiliz.	368.00	kupon	3.43
4 „ konsolid.	55.75	54.25	

Waluty:

Dol. amer.	528	525 i pół
Marki niem.	124.00	121.00

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 22. 4. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:		
Żyto I stand. 696 g/l *)	22.75	—	23.50
Żyto II stand. 670 g/l *)	22.00	—	22.50
Pszenica I stand. 730 g/l*)	27.00	—	27.75
Pszenica II stan. 710 g/l*)	26.25	—	27.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	24.00	—	24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	—	23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.25	—	22.75
Owies I stand. 468 g/l	22.00	—	22.50
Owies II stand. 445 g/l	21.25	—	21.75
Gryka 610 g/l	28.50	—	29.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zał.	—		—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1840.00	—	1900.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—		—
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—		—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	1820.00	—	1860.00
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2060.00	—	2100.00
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.00	—	1740.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1100.00	—	1200.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER 73

„Kły i pazury"

Dwyer odwrócił się szybko.

— Salleh, weź czterech ludzi!... Stanhope, możesz pan usiąść na tym fotelu?

— Ja nie chcę siadać. Ja chcę...

— Siadaj pan!

— Po co?

— Z taką nogą... nie możesz pan iść. Jeżeli nie można inaczej, każę pana zanieść.

— Dziękuję!

Dziwny pochód wyruszył w głąb dżungli. Salleh szedł przodem z latarką elektryczną i połyskującym parangiem, za nim Dwyer ze strzelbą, na końcu czterej tubylcy, niosący rannego w trzcinowym fotelu. Naokoło rozlewała się ciemność, rozkrzyczana hukiem bębnów, zagłuszających wszelkie inne dźwięki.

W miejscach, gdzie gąszcz się przerzedzał, Dwyer szedł obok fotelu i Stanhope opowiadał urywkami przebieg wypadków.

— Dora wyszła po wodę. Leżałem w łóżku przez tę podłą nogę i...

— Pani wyszła po wodę? — pytał Dwyer. — A gdzież był Hussein?

— Nie wiem. Gdzieś się zawieruszył. Ludzie opowiadali sobie o tygrysołakach i on...

Dwyer zaklął. Salleh zaplątał się między pnącze. Poszedł mu pomóc. Za chwilę wrócił do Stanhope'a.

— Pan, człowiek doświadczony, żeby kobiecie pozwolił wyjść z domu samej po zachodzie — w dżungli! — rzekł z oburzeniem.

— Tak — naturalnie, że nie pozwoliłem. Ale nie chciała słuchać — roześmiała się. A cóż ja mogłem zrobić z tą nogą?

— Jak się to stało?

— Sam dobrze nie wiem. Wyszła i długo nie wracała. Nagle odezwał się bęben — o! te ohydne bębny dżungli! Za chwilę drugi, trzeci... Wywlokłem się z łóżka na werandę. Patrzę — w dżungli koło szlaku płoną ogniska — naokoło skaczą i tańczą tubylcy — całe hordy! Nadciągają ze wszystkich stron. Płomienie odbijają się w nagich ciałach, migoczą w ostrzach dzid...

Dwyer ścisnął strzelbę w ręku tak silnie, że knykcie zbielały.

— Dalej.

— Wróciłem do pokoju po rewolwer, ale go nie znalazłem.

— Co?

— Hussein musiał ukraść. Zlazłem z trudem po schodkach i pokulałem ku ogniom. Każde poruszenie sprawiało mi niewymowny ból. Ale nie zważałem na to. Myślałem o żonie. Tymczasem te ohydne bębny nie przestawały huczeć...

— Spokojnie!

— Dwyer, oni zamordują Dorę! Myślą, że to tygrysołak!

— Opowiadaj pan dalej.

— Tak... Więc bębny nie przestawały huczeć — tak jak teraz... Każde uderzenie odzywało się w mojej ranie dźgnięciem bólu. Ale nic sobie z tego nie robiłem. Musiałem ratować Dorę. Raptem zobaczyłem ją... Panie!... Pan wie, że zastawiliśmy kilka pułapek na tygrysy...

— Tak?

— Zobaczyłem ją w czerwonym świetle ogni, w tygrysiej pułapce!

— W tygrysiej pułapce!

— Tak — trzymała się prętów, twarz miała wykrzywioną strachem. Naokoło ci piekielni sakai z dzidami...

— Jak tam weszła?

— Nie pojmuję. Wiem tylko, że tam jest. Przyśpieszyłem z trudem kroku, krzycząc na całe gardło i rozpychając tych diabłów. Ale mnie odpędzili. Setki się ich zleciały, cóż mogłem zrobić? Gdybym miał broń palną, byłbym wszystkich wystrzelał. Nie miałem innego wyjścia, jak iść do pana — białego człowieka...

— Całą drogę — z tą nogą?

— Potem znalazłem rozszczepiony kij i lżej mi się szło.

Dwyer podskoczył znów w przód pomóc Sallehowi. Już byli blisko. Noc zanosiła się hukiem bębnów, dudniła, rzygała złowieszczym alarmem.

W głębi szlaku wybłysnęło nagle czerwone światło, skoczne i migotliwe, na którego tle powiewne pnącze wydawały się szkarłatnymi, drgającymi wężami. Tu w dżungli płonęły ogniska. Huk bębnów wzmógł się do równomiernego grzmotu.

Dweyr przystanął.

— Stanhope, każę pana zanieść do bungalowu.

— Nie — towarzyszę panu.

— Niemożliwe. Jeżeli wyratuję panią, może będziemy musieli uciekać. Pan będzie czekał w otwartych drzwiach, żeby je za nami zatrzasnąć.

— Ależ ja muszę walczyć. To..

— Nie czas na roztrząsania. Rób pan, co mówię. Każ się zanieść do bungalowu...

— Panie Stanhope, powiedziałeś rzecz bardzo śmieszną. Ja nie kocham pańskiej żony. Proszę to sobie wybić z głowy.

I Dwyer poskoczył w pojedynkę ku czerwonym ogniom.

Widział przed sobą w szaleńczych pląsach na pół nagie postacie, świecące od potu. Byli to sakai, którzy zlecieli się, Bóg wie skąd. Z dzidami, rozmigotanymi w czerwonych odblaskach wyglądali jak szatani. W środku tego straszliwego zbiegowiska Dweyr ujrzał klatkę tygrysią, z której dochodziły rozpaczliwe krzyki młodej kobiety.

Wiedział, że jeżeli się nie zdobędzie na wielką przytomność umysłu, to go te oszalałe dzikusy rozedrą na sztuki. Podniósł strzelbę, wypalił w powietrze i dopadł do ciżby.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich